Niech żyje drugi Światowy Kongres Obrońców Pokoju

Joliot-Curie
przewodniczący Stałego Komitetu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Cena 15 gr

Rok VI ABC | Poznań, piątek 17 listopada 1950 r. | Nr 317 (2056)

SEJM NARODÓW w WARSZAWIE

Żałobnym echem w sercach milionów Polaków przed sześciu laty rozległa się posępna wieść, ogłoszona przez radiostację londyńską: „Warszawa przestała istnieć!"

A w ślad za tym, na falach BBC nad ruinami spalonych domów Warszawy, nad kikutami pomników stołecznych, nad zbiorowymi mogiłami mieszkańców miasta, popłynęły dźwięki marsza żałobnego Chopina.

Taki był dla Polski owoc polityki anglo-saskiej.

Był to rezultat deszczu dolarów, którymi obsypywano Hitlera: był to wynik nikczemnej zdrady monachijczyków, brytyjskich „gwarancji" bez pokrycia, ofiarowanych polskiej burżuazji w przeddzień napaści Hitlera na Polskę, i późniejszych intryg londyńskich Machiavellich, którymi oplatano kraj jęczący pod okupacją hitlerowską.

Dziś, na Warszawę, przystrojoną odświętnie, Warszawę tętniącą gwarem radosnej krzątaniny jej mieszkańców, pachnącą tynkiem świeżo wzniesionych murów, zdobną strzelistymi pomnikami przeszłości na odbudowanych cokołach, na Warszawę pnącą się dumnie i radośnie ku wyżynom planu sześcioletniego, realizującego stulecia marzeń narodu polskiego — na tę nową, ludową Warszawę, obrócone są oczy całej ludzkości.

To jest owoc zwycięstwa bohaterskiej Armii Radzieckiej nad faszyzmem: owoc polsko-radzieckiego braterstwa broni, przypieczętowanego krwią synów narodu radzieckiego i polskiego, poległych na polach Lenino i na przedmieściach Berlina. Ta żywa i rosnąca w oczach Warszawa jest dziełem ofiarnego, entuzjastycznego wysiłku całego narodu polskiego, budującego nowe, pokojowe życie.

Te dwa obrazy stolicy Polski bodaj najwymowniej świadczą o różnicach, jakie cechują obóz pokoju i obóz wojny. Londyńskie pienia żałobne nad zgliszczami Warszawy przed sześciu laty były oszukańczą obłudą, tak jak obłudą i oszustwem była i jest polityka uprawiana przez gabinety Londynu i Waszyngtonu. Polityka, która niesie śmierć. Prawdą zaś jest, że Warszawa żyje i bujnie rozwija się w obozie który wypisał na swych sztandarach słowo „pokój", a to znaczy — „życie".

* * *

Wśród resztek ruin Warszawy zburzonej przez wojnę imperialistyczną, wśród czerwieni i bieli nowych murów Warszawy socjalistycznej przelewa się jak burzliwy potok rozgwar stu języków, głos delegatów stu narodów, wymawiających tak różnie brzmiące, lecz jednakowo odczuwane słowo „pokój".

Wielkie zgromadzenie pokojowe narodów, reprezentowane przez prawie trzy tysiące delegatów przybyłych ze wszystkich zakątków globu ziemskiego, radzi w stolicy Polski nad sposobami utrwalenia pokoju, nad środkami które wytrąciłyby z rąk szaleńców atlantyckich zbrodniczą żagiew wojny. Obok beznogiego bohatera — lotnika radzieckiego Mieriesjewa, siedzi chiński poeta i żołnierz. Ramię wolnego Vietnamczyka dotyka ramienia wielkiego Francuza, chluby nauki współczesnej, Fryderyka Joliot-Curie. Murzyn obok Anglika, Hindus obok Włocha, Jugosłowianin obok Albańczyka, Turek obok Bułgara. Niemiecki pisarz i niemiecki robotnik występują jako ambasadorowie woli pokoju olbrzymiej części narodu niemieckiego, rozdartego przez imperializm anglosaski sztuczną granicą Łaby. Zjednoczeni wspólnym pragnieniem oszczędzenia ludzkości cierpień nowej wojny, ożywieni duchem solidarnej walki w obronie pokoju, zasiedli do wspólnych obrad uczeni, księża katoliccy, pastorzy ewangeliccy, duchowni prawosławni i muzułmańscy, matka jedenaściorga dzieci obok matki, której wszystkie dzieci zginęły w walce z wrogiem ojczyzny, chłopi, robotnicy, artyści, poeci, nauczyciele, przedstawiciele młodzieży, bohaterowie ojczyźnianej wojny narodu koreańskiego i bohaterowie pracy socjalistycznej. Wszystko co na tej ziemi reprezentuje wyżyny ludzkiej myśli, wyżyny sztuki i kultury, poświęcenia w pracy dla ojczyzny i ludu, dążenia i pragnienia milionów prostych ludzi — wszystko to spotkało się w wielkiej sali Domu Słowa Polskiego w Warszawie, aby radzić nad statutem światowego pokoju.

W blasku wielkich imion, oświetlających drogę postępu ludzkości, w blasku nieskazitelnych cnót ofiarności i myśli twórczej, zgromadzonych na II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie, jakże nędznie wyglądają karłowate cienie tych wszystkich wyrzutków społeczeństwa, których przytulił do swego smoczego łona imperializm amerykański. Myśl się wzdryga przed wymienieniem w tym uroczystym dla nas dniu, okrytych hańbą imion tych wszystkich zbrodniarzy wojennych, zdrajców własnej ojczyzny, awanturników międzynarodowych, rycerzy nocnego przemysłu szpiegowskiego, twórców obozów koncentracyjnych, morderców kobiet i dzieci, zwyrodniałych maniaków atomowych łapowników i spekulantów tuczących się na dostawach wojennych, poławiaczy zysków w mętnej wodzie międzynarodowych intryg.

Światowy obóz pokoju w imieniu którego dziś rozpoczyna w Warszawie obrady wielki sejm narodów — reprezentuje miliard ludzi z całego świata, których połowa już podpisała wyrok sztokholmski na podżegaczy wojennych i zbrodniarzy atomowych, reprezentuje zarazem interesy i pragnienia całej ludzkości, łaknącej pokoju i przeciwstawiającej się knowaniom garści zajadłych podżegaczy wojennych.

Naród polski jest dumny i szczęśliwy, że przypadł mu w udziale wielki zaszczyt goszczenia w murach stolicy Polski historycznego zgromadzenia, jakim jest II Światowy Kongres Pokoju. Otwartym sercem i staropolską gościnnością witamy posłów pokoju, przybyłych do Polski, a jednocześnie naród polski z nowymi osiągnięciami swej produkcji, nowymi sukcesami swej gospodarki i budownictwa pokojowego, zaświadcza wobec całego świata swe umiłowanie pokoju, swe dążenia pokojowe i wolę walki o pokój.

Witając serdecznie II Światowy Kongres Pokoju, obradujący w stolicy Polski, naród polski bogaty w doświadczenia przeszłości i teraźniejszości, daje wyraz niezłomnej wierze, że zjednoczony potężny obóz pokoju zwycięży ciemne moce, zagrażające światu że pokój zwycięży wojnę.

Jerzy Winnicki

Adam Ważyk

Warszawa źrenica pokoju

Moje miasto ogniem palone,
Moje miasto łamane kołem,
Moje miasto rozćwiartowane.

W moim mieście są piękne domy,
I domy jeszcze piękniejsze,
I między nimi zieleńce.

W moim mieście jest tyle powietrza,
Co między strunami lutni,
Tyle powietrza jest w moim mieście.

Ty jesteś moje miasto,
Łza przechodząca w radość,
Westchnienie — w granit.

Ty jesteś moją troską,
Troską, która zachwyca
oczy, usta, serce.

Myśmy wskrzesili miasto,
Oni wskrzesili mordercę.

Ty jesteś moje miasto,
Troską mężczyzn kobiet,
Warszawa, pokoju zrenicą.

Prości ludzie znają mordercę.
Prości ludzie odetną mu ręce.

Jeszcze jeden dowód anglosaskiej obłudy

Tajny dokument premiera Attlee przeciwko II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju

PRAGA (PAP). Jak donosi agencja Telepress, praskie biuro tej agencji otrzymało pouczający dokument, demaskujący kulisy machinacji rządu angielskiego w stosunku do II Światowego Kongresu Pokoju.

Dokumentem tym jest okólnik, rozesłany przez premiera brytyjskiego Attlee w połowie sierpnia do przedstawicieli rządu angielskiego w szeregu krajów. Okólnik ten zawiera szczegółowe instrukcje dotyczące środków, jakie przedstawiciele rządu angielskiego mają podjąć, by nie dopuścić do odbycia Kongresu.

Okólnik właściwie oświetla strach rządu angielskiego przed ruchem obrońców pokoju. Równocześnie świadczy on o tym, że nie znające precedensu działania rządu angielskiego przeciwko Kongresowi zostały ukartowane na długo przed zwołaniem Kongresu oraz, że działania te były przeprowadzane zgodnie ze szczegółowym planem przewidującym wykorzystanie wszelkich możliwych środków w celu zerwania Kongresu. Podajemy niżej pełny tekst okólnika noszącego tytuł: „O I Światowym Kongresie Zwolenników Pokoju":

1 Otrzymaliśmy niedawno z Pragi zawiadomienie, że organizacja zwolenników pokoju zamierza odbyć II Światowy Kongres Zwolenników Pokoju w Londynie w dniach od 13 do 19 listopada oraz, że na Kongresie tym obecnych będzie od 2 do 3 tysięcy osób. Brytyjski Komitet Zwolenników Pokoju zwrócił się do premiera z pismem, domagając się od niego gwarancji, że nie będzie się czyniło żadnych przeszkód w przygotowaniu tego Kongresu.

2 Pierwotnie komunistyczni obrońcy pokoju zamierzali zorganizować swój drugi kongres światowy w Genui. Gdy jednak w czerwcu br. do hr. Sforzy zwróciło się z prośbą o wydanie wiz wjazdowych ok. tysiąca delegatów, hr Sforza poinformował przedstawicieli włoskiego Komitetu Obrońców Pokoju, że uważa za swój obowiązek odmówić wydania wiz delegatom na Kongres, ponieważ dobrze mu wiadomo, że Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju nadał tendencyjną interpretację agresji w Korei.

Wobec tego obrońcy pokoju powzięli tymczasową decyzję odbycia swego II Kongresu w Warszawie we wrześniu, a uprzednio — zwołania narady członków Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Pradze dla omówienia programu Kongresu. Na tej naradzie praskiej postanowiono znów zmienić program i zorganizować Kongres w Londynie w dniach od 13 do 19 listopada.

3 Jestem więcej niż przekonany, że motywy, które skłoniły obrońców pokoju do tego, by starać się zorganizować Kongres w Londynie, były następujące:

a) wzbudzić pewne obawy wśród społeczeństwa w Stanach Zjednoczonych i wywołać wątpliwości w rządzie angielskim, czy podpisanie paktu atlantyckiego miało pierwszorzędne znaczenie;

b) zwołując Kongres w stolicy mocarstwa zachodnio-europejskiego chcieli oni ukryć dominującą rolę komunistów w kampanii obrony pokoju i w całości sprawić wrażenie, że cieszy się ona poparciem szerokich mas na zachodzie;

c) uzyskać możność nazywania każdej rezolucji lub każdej listy „zbrodniarzy wojennych" zaaprobowanej przez ten Kongres „rezolucją londyńską", „londyńską czarną listą" itd.;

d) zorganizować kampanię w obronie pokoju w Anglii, gdzie dotychczas nie wywierała ona wpływu na masy.

Termin zorganizowania Kongresu wybrano w ten sposób, by zbiegał się on z sesją ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, ażeby udzielić dodatkowego poparcia wszelkiej propozycji, jaka może być wysunięta przez delegację radziecką w Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie zakazu broni atomowej i rezygnacji ze stosowania tej broni. Gdyby Kongres uchwalił rezolucję żądającą pokoju i rozbrojenia, aprobującą rezolucję radziecką i wzmacniającą ją setką milionów podpisów łącznie z podpisami z szeregu krajów zachodnich — dałby delegacji radzieckiej w Organizacji Narodów Zjednoczonych możność twierdzenia że delegacja radziecka daje wyraz prawdziwej woli narodów w od-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Największy parlament narodów świata rozpoczął obrady

Wczoraj o godz. 19 odezwały się syreny fabryczne i parowozowe na terenie całego kraju by w ten sposób przypomnieć wszystkim o niezwykłym i niespotykanym w dziejach naszego kraju wydarzeniu: w sali Domu Słowa Polskiego w Warszawie rozpoczął obrady II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, na który przybyli delegaci wszystkich narodów reprezentanci całej postępowej ludzkości.

Największy parlament świata reprezentuje miliard ludzi, interesy i dążenia całej postępowej ludzkości, w tym narodu polskiego, najbardziej znającego okropności wojny.

Naród polski jest dumny, że właśnie na naszej ziemi odbywa się historyczny zjazd reprezentantów narodów kuli ziemskiej, toteż wszyscy oczekiwali na moment kiedy rozpoczną się obrady największego parlamentu narodów świata.

Jeszcze jeden dowód anglosaskiej obłudy

Tajny dokument premiera Attlee

przeciwko II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju

(Ciąg dalszy ze str. 1)

różnieniu od reakcyjnych rządów i podżegaczy wojennych na zachodzie.

4 Biorąc pod uwagę niebezpieczeństwo, jakie Kongres ten spowodowałby dla krajów, uczestniczących w pakcie północno-atlantyckim, **rząd angielski starannie zbadał wszystkie możliwe sposoby, by nie dopuścić do odbycia tego Kongresu, lub by podjąć takie środki przeciwko jego organizatorom, które by zmusiły ich do przeprowadzenia Kongresu w jakimkolwiek innym miejscu lub sprawiły, że Kongres ten byłby pozbawiony znaczenia, gdyby mimo wszystko odbył się w Londynie.**

Jednakże (angielskie) ministerstwo spraw wewnętrznych nie posiada niestety prawnych podstaw do ogłoszenia zakazu Kongresu i dlatego ministerstwo spraw wewnętrznych nie może podjąć z góry koniecznych środków. Dlatego rząd angielski musi działać, wychodząc z założenia, że Kongres odbędzie się i że będzie się nazywał II Światowym Kongresem Zwolenników Pokoju. Nie można odmówić wydania wiz tym członkom Kongresu, którzy są wysyłani z krajów zachodnich. Przyjaciele ich poradzą im zapewnie, by nie ogłaszali, że jadą na Kongres i wyjaśnią im, że wszelkie półśrodki w wyniku których połowa lub większość delegatów zagranicznych nie zostanie dopuszczona na Kongres, nie będą stanowić przeszkody w odbyciu Kongresu, ani też nie przeszkodzą jego organizatorom w przedstawieniu go jako Kongresu Światowego. Prócz tego niemożliwością było przeszkodzić rozesłaniu zaproszeń z Londynu.

Jedynym następstwem niedopuszczenia większości delegatów zagranicznych na Kongres byłby potok depesz, a jakikolwiek apel przyjęty przez Kongres, zostałby podpisany przez obecnych na Kongresie tak, jak gdyby w pracy Kongresu brali udział wszyscy delegaci.

5 RÓWNOCZEŚNIE RZĄD ANGIELSKI DOSKONALE ZDAJE SOBIE SPRAWĘ — UWZGLĘDNIAJĄC POTENCJALNE MOŻLIWOŚCI KONGRESU — ZE SPOCZYWAJĄCEGO NA NIM ZGODNIE Z PAKTEM ATLANTYCKIM OBOWIĄZKU UCZYNIENIA WSZYSTKIEGO CO JEST W JEGO MOCY, BY PRZESZKODZIĆ W ODBYCIU KONGRESU. RZĄD PODEJMUJE NASTĘPUJĄCE ZARZĄDZENIA ADMINISTRACYJNE:

I. Ani jeden cudzoziemiec nie uzyska zezwolenia na przyjazd do Anglii w celu uczestniczenia w organizacji Kongresu. Erenburgowi i jeszcze pięciu Rosjanom, którzy prosili o wizy wjazdowe dla wzięcia udziału w przygotowaniu Kongresu odmówiono. Komunista francuski Laffitte, który jako obywatel francuski nie potrzebuje wizy wjazdowej, został zatrzymany natychmiast po przyjeździe do Anglii i odesłany z powrotem do Francji. Obecnie nie możemy odmawiać wiz osobom, które w swych deklaracjach nie wskazują, że jadą do Anglii dla wzięcia udziału w przygotowaniu Kongresu. Jeżeli jednak ludzie ci wezmą w tym udział, zostaną oni bezzwłocznie wydaleni.

II. Każda deklaracja w sprawie wydania wizy delegatom zagranicznym rozpatrywana będzie indywidualnie. RZĄD ANGIELSKI ODMÓWI WYDANIA WIZ WSZYSTKIM NIEPOŻĄDANYM CUDZOZIEMCOM. W praktyce sytuacja ta może dotyczyć każdej osoby, mogącej wywołać nieporządki w przemyśle, naruszyć istniejący ład lub prowadzić jakąkolwiek bądź działalność wywrotową. Nie należy jednak informować organizatorów Kongresu o tych wypadkach, w których zamierza się stosować to zarządzenie.

6 Wpływ Kongresu na angielską opinię publiczną będzie, jak się zdaje, nieznaczny i w ostatecznym wyniku Kongres wcale nie wpłynie na politykę rządu angielskiego. **Nie powinno to jednak przeszkodzić nam w uwzględnieniu faktu, że Kongres sam przez się stanowi poważną próbę komunistów wniesienia zamętu w grono członków paktu atlantyckiego i próbę zespolenia międzynarodowej opinii publicznej wokół pokojowej polityki radzieckiej, opartej na zakazie broni atomowej i rezygnacji z wykorzystania tej broni.**

Toteż rząd angielski zamierza wykorzystać wszystkie środki jakimi dysponuje, aby pokazać opinii publicznej Anglii i za granicą istotny charakter kampanii obrońców pokoju. Delegacja angielska na sesji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych będzie rozporządzała wszystkimi niezbędnymi faktami, by demaskować cele i metody Kongresu i napiętnować Kongres jako narzędzie polityki radzieckiej.

7 Załączam egzemplarz wniosku dotyczącego przeprowadzenia kampanii w sprawie rozbrojenia i obrony pokoju — przekazanego telegraficznie Sir Gladwyn Jebbowi w Lake Success. Wniosek ten będzie rozpatrywany przez delegację brytyjską w ONZ i przez inne delegacje krajów, które podpisały pakt atlantycki, potem ich materiał wykorzystany zostanie przez delegacje brytyjską. Powinniście panowie w miarę możliwości jak najszerzej popularyzować ten materiał i przede wszystkim podkreślać, że radziecka kampania obrony pokoju winna być traktowana jako część całokształtu polityki radzieckiej; powinniście panowie jednocześnie tłumaczyć, jakie są istotne warunki zabezpieczenia pokoju powszechnego.

8 Jeżeli — mimo powyższego — natkniecie się na jakikolwiek problem lub na opinię rządu, przy którym jesteście akredytowani, w sprawie stosunku rządu brytyjskiego do Kongresu Zwolenników Pokoju — powinniście panowie wyjaśniać naszą politykę zgodnie z punktami 1—5 niniejszego okólnika. Okólnik ten został rozesłany przedstawicielom angielskim, akredytowanym przy wszystkich rządach, które podpisały pakt atlantycki.

Kopie okólnika zostały przekazane ministrowi do spraw krajów Wspólnoty Brytyjskiej, w celu przekazania wysokiemu komisarzowi brytyjskiemu w Ottawie oraz do Moskwy, Warszawy, Pragi, Budapesztu, Bukaresztu, Sofii, Aten i Ankary. Otrzymaliśmy zawiadomienie, że II Światowy Kongres Zwolenników Pokoju odbędzie się w Sheffield a nie w Londynie. Nie jest to jednak jeszcze pewne, ponieważ w radzie miejskiej wysunięto obiekcje przeciwko przyjętej już decyzji udzielenia gmachu ratusza angielskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju dla urządzenia Kongresu.

Równocześnie propagandziści kampanii obrony pokoju podkreślają, że Kongres odbędzie się — jak mówią — w kapitalistycznej twierdzy produkcji wojennej.

(—) Attlee

Nowy rząd NRD

BERLIN (PAP). W środę, 15 bm. odbyło się w Berlinie plenarne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Otwierając posiedzenie przewodniczący Izby Ludowej, Dieckmann wskazał na doniosłość obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie. W imieniu parlamentu i narodu niemieckiego przewodniczący Dieckmann wyraził delegatom Kongresu Warszawskiego najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad.

Następnie premier Otto Grotewohl, któremu Izba Ludowa powierzyła misję utworzenia rządu, przedstawił parlamentowi skład nowego gabinetu.

W skład rządu wchodzą: premier Otto Grotewohl, 5 wicepremierów, Walter Ulbricht, Heinrich Rau, który pełnić będzie również funkcję przewodniczącego państwowej komisji planowania, Otto Nuschke, dr Loch, który kierować będzie również ministerstwem skarbu i dr Bolz, mianowany również ministrem odbudowy. W skład rządu wchodzi poza tym 15 ministrów.

Francuskie samoloty zbombardowały Francuzów

GENEWA (PAP) „Humanite" „Liberation" zamieściły komunikat vietnamskiego Czerwonego Krzyża, stwierdzający, że w Kaobang samoloty francuskie zbombardowały szpital w którym znajdowało się 67 rannych żołnierzy francuskich, wziętych do niewoli przez wojska ludowe. Ranni ci zginęli wraz z 12 żołnierzami vietnamskiej Armii Ludowej, którzy stanowili ich straż oraz 7 osobami cywilnymi — lekarzami i personelem szpitalnym.

Sylwetki reprezentantów 1/3 ludności świata

— budowniczych trwałego pokoju

Poniżej podajemy sylwetki delegatów z różnych stron świata na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który odbędzie się w Warszawie.

Kraj Rad, który od początku swego istnienia stoi nieugięcie na straży pokoju, gwarantując wszystkim narodom, małym i dużym, prawo do samostanowienia i wolności, wskazując im jednocześnie drogę pokojowego współżycia i rozwoju, wysłał na Kongres liczną delegację reprezentującą 200-milionową rodzinę narodów radzieckich. Delegatami na kongres są wybitni przedstawiciele ludzi radzieckich, którzy krwią swoją okupili wyzwolenie narodów spod jarzma hitlerowskiego, a dziś twórczą swą pracą budują mocne fundamenty trwałego pokoju na świecie i postępu całej ludzkości.

Wśród delegatów znajduje się **ALEKSIEJ MIERESJEW**, bohater Związku Radzieckiego gorący patriota i internacjonalista. Lotnik Mieresjew, ciężko raniony w bojach z najeźdźcą hitlerowskim, czołgał się kilkanaście dni po śniegu, aby przez linię frontu dotrzeć do swoich. Utraciwszy obie nogi — pokonał swe kalectwo i używając protez kontynuował bohaterską walkę w czynnej służbie lotniczej. Tak samo jak w walce przeciwko barbarzyństwu hitlerowskiemu, grożącemu zagładą milionom ludzi i ich kultury — tak samo dziś w walce przeciwko zbrodniczym planom imperialistów anglo-amerykańskich — grożącym zagładą całej ludzkości — lotnik Mieresjew broni słusznej sprawy. Mieresjew walczy o pokój.

Na Kongres przybył **BORYS POLEWOJ**, autor znanej powszechnie powieści pt. „Opowieść o prawdziwym człowieku", której bohaterem jest Aleksiej Mieresjew.

„Sprawa pokoju jest godna najwyższej ofiary, nawet ceny życia" — powiedział Mikołaj Rossyjski swoim wyborcom, delegującym go na Kongres Pokoju.

Czołowy stachanowiec, laureat nagrody stalinowskiej, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR starszy majster zakładów „Kalibr" w Moskwie — **MIKOŁAJ ROSSYJSKI** od najmłodszych lat pracował i walczył dla pokoju. Wybitnego nowatora i racjonalizatora, nauczyciela wychowawcę młodych kadr robotniczych, zasłużonego współtwórcę nowego życia — ludność Moskwy obdarzyła zaszczytem reprezentowania jej na Kongresie Pokoju.

Delegatem na Kongres jest przewodniczący radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, wybitny poeta i powieściopisarz **MIKOŁAJ TICHONOW**, którego utwory były mocnym orężem narodów radzieckich w ich walce przeciwko szerzącym pożogę wojenną hordom hitlerowskim

W obradach Kongresu weźmie udział jeden z czołowych kompozytorów radzieckich **DYMITR SZOSTAKOWICZ** Jego ostatnie oratorium pt. „Pieśń o lasach" sławi stalinowski plan przeobrażenia przyrody.

Członkini delegacji radzieckiej **WANDA WASILEWSKA**, gorąca patriotka polska, współtwórczyni odrodzonego Wojska Polskiego, stojącego dziś na straży pokoju, która jeszcze w okresie władzy sanacji walczyła twórczością literacką o Polskę sprawiedliwości społecznej, zajmie należne miejsce wśród delegatów Światowego Parlamentu Pokoju

Wśród delegacji radzieckiej znajduje się wybitny reżyser filmowy **MICHAŁ CZIAURELI**, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR. Swym talentem artysta służy sprawie pokoju Jego ostatni monumentalny film pt. „Upadek Berlina" jest wielkim oskarżeniem i jednocześnie ostrzeżeniem dla tych, którzy pragną rozpętać nową wojnę.

Delegacja Chin Ludowych

475-milionowy miłujący pokój naród chiński, który w ciężkiej walce wyzwolił się spod jarzma krwawego reżimu marionetki amerykańskiej Czang Kai-Szeka, a obecnie pragnie pokojową twórczą pracą dźwignąć swój kraj, poprowadzić go ku lepszej przyszłości, reprezentować będzie na II Światowym Kongresie Pokoju 50-osobowa delegacja. Delegacja ta, składająca się z przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych, reprezentantów organizacji religijnych i mniejszości narodowych przedstawicieli świata artystycznego i naukowego oraz bohaterów pracy — przekaże Kongresowi głos setek milionów obywateli chińskich, domagających się trwałego pokoju, zapewniających o niezłomnej woli zdecydowanego przeciwstawienia się imperialistycznym interwentom, przekaże Kongresowi zdecydowaną wolę narodu chińskiego pragnącego budować dla pokoju.

Przewodniczącym delegacji chińskiej na II Światowy Kongres Pokoju jest wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz przewodniczący Wszechchińskiego Komitetu Obrońców Pokoju **KUO MO-ZO** Jest on profesorem archeologii i przewodniczącym chińskiej akademii nauk. Kuo Mo-Zo jest również pisarzem i publicystą. Kuo Mo-Zo był jednym z organizatorów chińskiego ruchu obrońców pokoju

Przedstawicielem, który reprezentować będzie na Kongresie uczestników walk wyzwoleńczych w Chinach jest gen. Tasi Tung-Kai — jeden z legendarnych bohaterów wojny domowej oraz walk z najeźdźcą japońskim. Pod jego dowództwem słynna 19 chińska Armia Ludowa wyzwoliła w 1932 roku olbrzymie połacie kraju spod reakcyjnej władzy Czang-Kai-Szeka. Obecnie jest on członkiem Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej Chin.

Naukowców i intelektualistów, którzy wspólnie z całym ludem chińskim łączą się w powszechnym ruchu obrońców pokoju, reprezentują wybitni profesorowie, literaci i poeci.

Chiński świat naukowy reprezentują również dziekan wydziału prawa na uniwersytecie w Pekinie Czien Tuan-Sheng. Należy on do najwybitniejszych działaczy oświatowych Chin, walczył niezmordowanie o rozwój kultury narodowej, o oświatę dla ludu chińskiego. Jako aktywny działacz oświatowy bierze żywy udział w życiu społecznym.

Głos milionów kobiet chińskich, które wraz z całym narodem bohatersko walczyły o wyzwolenie ojczyzny, przekażą Kongresowi wybitne i zasłużone zarówno w walce jak i w pokojowej pracy delegatki Chin.

Jedną z nich jest Kang Keh-Czing — nieugięta bojowniczka o sprawę wyzwolenia Chin, której poświęciła i poświęca wszystkie swe siły. U boku swego męża, naczelnego wodza chińskiej Ludowej Armii, gen. Czu-Teha, walczyła w szeregach sławnej VIII Armii Chińskiej. Po wojnie Kang Keh-Czing poświęca się pracy społecznej. Jest jedną z najaktywniejszych działaczek Wszechchińskiej Federacji Kobiet Demokratycznych, w której pełni funkcję kierownika Wydziału Opieki nad Dzieckiem.

Nieugiętą bojowniczką o pokój jest wiceprzewodnicząca Wszechchińskiej Federacji Kobiet Demokratycznych Li Teh-Czuan. Jest ona reprezentantką kobiet w Ludowej Politycznej Radzie Konsultatywnej Chin, a jednocześnie aktywną działaczką Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej.

Klasę robotniczą Chin, jej najlepszych, najofiarniejszych synów reprezentować będzie na Kongresie między innymi również Huo-Erh Nsiae, robotnik zakładów energetycznych.

Nosi on zaszczytny tytuł bohatera pracy. Zdobył go ofiarną pracą przy naprawie zniszczonej w toku działań wojennych elektrowni, której według opinii fachowców nie sposób było szybko uruchomić. Huo Erh-Nsiae wraz ze swą brygadą podjął się trudnego zadania. Dzięki jego pracy w setkach domów zabłysło światło, w zakładach przemysłowych ruszyły maszyny.

Szerokie rzesze młodzieży chińskiej reprezentować będzie na Kongresie przewodniczący Wszechchińskiej Federacji Modzieży Demokratycznej Lion Czang-Czih Za swe postępowe przekonania był on wielokrotnie aresztowany i skazany na 7-letnie więzienie. Jest on jednym z uczestników walk wyzwoleńczych chińskiej Armii Ludowej,

Społeczeństwo pow. obornickiego wzywa

do wzmożenia walki o pokój

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych odbyło się w Obornikach zebranie masowe miejscowego społeczeństwa i okolicznych chłopów, zorganizowane przez Pow. Komitet Obrońców Pokoju przy współudziale czynników partyjnych, władz i przedstawicieli organizacji społecznych z delegatem CRZZ, ob. Kuźbą na czele. Między innymi przemawiał, owacyjnie powitany przez szczelnie zapełnioną salę, zasłużony bojownik pokoju, ks. proboszcz Adamek z Murowanej Gośliny.

W zakończeniu uroczystości, w atmosferze ogólnego entuzjazmu zebrani uchwalili rezolucję i tekst listu skierowanego do Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, w którym czytamy m. in.:

„Z wielką radością witamy delegatów, przybyłych na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który odbędzie się w polskich Tatr, naszej stolicy. Społeczeństwo katolickie pow. obornickiego i miasta Obornik, zacieśniając front walki o pokój, toczonej wspólnie z wszystkimi narodami miłującymi pokojową pracę, apeluje do katolików Włoch i wzywa ich do podjęcia inicjatywy katolików polskich i francuskich — do wzmożenia walki o pokój."

Sztandar Pokoju na szczycie Rysów

ZAKOPANE (PAP). 12-osobowa ekipa członków Klubu Wysokogórskiego zrealizowała swe zobowiązanie podjęte dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W dniu 15 bm. o godzinie 11.40 ekipa zatknęła „Sztandar Pokoju" na Rysach, najwyższym szczycie polskich Tatr,

Mówią posłowie pokoju

Przyjeżdżający do Warszawy w dniu 15 listopada zagraniczni delegaci złożyli przedstawicielowi API szereg wypowiedzi.

Fryderyk Joliot-Curie

„Uczeni nie mogą pracować w oderwaniu od życia. Muszą być obywatelami, biorącymi czynny udział w życiu publicznym, walczącymi na równi z robotnikami o pokój i bezpieczeństwo świata."

Ks. Boulier:

„Zgłosiłem swój akces do Światowego Kongresu Pokoju jako ksiądz katolicki i jako profesor prawa międzynarodowego. Ten kongres nie wyklucza absolutnie nikogo i tylko nie biorą w nim udziału ci, którzy się sami wykluczają.

Pokój jest wspólnym dobrem narodów ludzkości. Ci, którzy mówią o przyszłej wojnie światowej z lekkim sercem, mogą być tylko nieświadomymi tego co mówią, lub zbrodniarzami.

Napastników należy wymienić po nazwisku. Napastnikiem jest ten, kto robi zapasy bomb atomowych, kto nie chce podać ich ilości, kto z powiada, że ma zamiar użyć ich i kto wciąż przybliża bazy, skąd wystartują atomowe bombowce."

Paul Robeson:

„Jakiekolwiek byłyby pogróżki amerykańskich imperialistów — my mamy głębokie przeświadczenie, że w bliskiej przyszłości ludzie Ameryki i krajów zachodnio-europejskich zażądają od swych rządów, aby podjęły głos pokoju, zażądają współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Postępowa Ameryka mówi: Naszymi przyjaciółmi nie są faszyści, nie są ludzie Franco ani zdrajcy wszystkiego co dobre i uczciwe w świecie. Naszymi sprzymierzeńcami są bojownicy o pokój, tacy sami jak miliony ludzi, których my reprezentujemy."

George Amado, czołowy pisarz brazylijski:

„Jestem w Warszawie po raz czwarty i za każdym razem, kiedy tu przybywam, widzę coś nowego, widzę rzeczy które mną wstrząsają do głębi. Miasto wczorajszej martyrologii miasto dzisiejszej odbudowy, stało się teraz stolicą pokoju. Warszawa ruin i Warszawa nowych domów, to najlepsze tło dla kongresu pokojowego."

Pablo Neruda, światowej sławy poeta chilijski, prześladowany za swe postępowe przekonania przez faszystowski rząd Chile, zmuszony do ukrywania się przed policją, a wreszcie do opuszczenia kraju, powiedział:

„Pozdrawiam naród polski, ziemię, która tyle wycierpiała, ludzi, którzy podnieśli z powrotem zaufanie, miłość i pokój na wyżyny ludzkiej godności."

Jules Farge, redaktor naczelny „Action", były minister aprowizacji, jeden z czołowych przywódców obozu francuskiej demokracji, oświadczył:

„Światowy Kongres Pokoju będzie wielkim wydarzeniem. W obecnej sytuacji międzynarodowej, która wymaga jasnej świadomości i zimnej krwi — razem będziemy rozważać i wybierać twórcze rozwiązanie w dziele pokoju."

A oto wypowiedź prawnika syryjskiego, **Mustafy Amin,** delegata Syrii:

„W imieniu syryjskiej delegacji na II Światowy Kongres Pokoju pozdrawiam naród polski i demokratyczny rząd Polski Ludowej, który nam otworzył drzwi do swobodnej dyskusji i znalezienia właściwych rozwiązań pokojowych gdy rząd angielski nam to uniemożliwił.

Teraz cały świat wie już, gdzie jest żelazna kurtyna, a gdzie prawdziwa demokracja."

Wybitna uczona francuska, przewodnicząca Światowej Federacji Demokratycznej Kobiet, dwukrotnie więziona przez gestapo, jedna z najbardziej zasłużonych bojowniczek o pokój we Francji i na całym świecie, uczennica Curie-Skłodowskiej, prof. **Eugenia Cotton,** powiedziała:

„Jestem szczęśliwa, że znów znalazłam się na polskiej ziemi, w kraju, który moja mistrzyni Maria Curie-Skłodowska nauczyła mnie kochać od tak dawna.

Jej wielki przykład pomógł mi pracować dla nauki, dla sprawy kobiet i dla pokoju.

Jestem pewna, że II Kongres Światowy stanie się wielkim sukcesem."

Apel

Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju

W związku z II Światowym Kongresem Pokoju, który odbędzie się w Warszawie — Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Poznaniu zaprasza wszystkie centrale handlu państwowego i uspołecznionego oraz przedsiębiorstwa prywatne do urządzenia konkursowych wystaw sklepowych (okiennych) na terenie miasta Poznania oraz województwa.

Wystawy winny być o tematyce pokojowej w powiązaniu z realizacją i osiągnięciami planu 6-letniego. Za najlepsze wystawy przewidziane są nagrody i dyplomy uznania.

Nasz front obrony pokoju

Naród Polski odczuł wojnę w całej pełni i dlatego z uporem pracuje dziś nad pokojowym budownictwem. Powojenny okres odbudowy Polski jest przykładem tej twórczej, pokojowej pracy, wykonywanej w trudnych warunkach ekonomicznych.

Minęło już 6 lat budownictwa nowego życia w kraju. Osiągnęliśmy w tym czasie duże pokojowe sukcesy w oparciu o gospodarkę planową. I w dalszym ciągu — ludność pracująca tworzy pokojowe dzieło.

Przykład ofiarności mas

Dotychczasowe wyniki odbudowy są przykładem ofiarności i wiary w pokój. Najwymowniej potwierdzają to cyfry. Oto np. przyjmując produkcję polską z 1938 r. za 100, możemy powiedzieć, że wytwórczość nasza na początku 1945 r. równała się wskaźnikowi 15, pod koniec tego roku wynosiła — 60, w następnym roku — 75, w następnym — 102, w 1948 — 146, a w 1949 aż 177.

W rezultacie takiego wzrostu produkcji dokonaliśmy uprzemysłowienia kraju, odbudowy tysięcy zakładów oraz budowy nowych fabryk, takich jak samochodów ciężarowych w Starachowicach, samochodów osobowych w Warszawie i łożysk kulkowych w Kraśniku.

Dźwignią tego postępu był rozszerzający się ruch współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, było przeświadczenie ogółu, że budujemy Polskę niezależną, Polskę pokoju.

Pracując tak mogliśmy pod koniec realizowania planu 3-letniego stwierdzić znamienny fakt. Polska mianowicie przekształcona została wolą mas, codzienną pracą milionów w państwo przemysłowo-rolne ze zdecydowaną przewagą przemysłu nad innymi gałęziami gospodarki. W 1949 r. bowiem, biorąc pod uwagę produkcję przemysłu i rolnictwa, na przemysł przypadało 67 proc. wytwórczości, a na rolnictwo 33 proc.

Bratnia pomoc ZSRR

W tej pokojowej pracy pomagał nam wydatnie Związek Radziecki, dostarczając przede wszystkim surowca i maszyn.

Dobiega obecnie końca pierwszy rok realizowania 6-letniego planu narodowego. Znamienne tego dzieła wyrażają się setkami wybudowanych fabryk i zakładów pracy, zmechanizowanym rolnictwem, elektryfikacją wsi, stabilizacją gospodarczą.

Wszędzie, w całym kraju, co dnia przeprowadzamy pokojowe budownictwo. Spójrzmy na mapę Polski, by uzmysłowić sobie jego kierunki i rozmach.

Oto na całym obszarze Polski prowadzi się konsekwentne prace związane z dalszym uprzemysłowieniem kraju, unowocześnieniem rolnictwa, usprawnieniem handlu i komunikacji. Przede wszystkim niwelujemy stopniowo pokapitalistyczne nierówności w zagospodarowaniu naszych ziem. Pod tym względem chodzi o wszystkie dziedziny życia, o złagodzenie dysproporcji między okręgami wysoce uprzemysłowionymi i rolniczymi, między miastem i wsią. Zadanie to sprowadza się do coraz większej aktywizacji okręgów dotychczas słabo zagospodarowanych.

Tworzymy nową gospodarkę

W szeregu okręgach przystąpiliśmy już do konkretnej pracy. W górnośląskim zagłębiu przemysłowym górnicy uporczywie podnoszą poziom dziennego wydobycia węgla. Przemysł zaś rozbudowuje zakłady bezpośrednio związane z tym surowcem.

Dalej na zachód w okręgu sudeckim przystępuje się do pełnego wykorzystania bogactw mineralnych tej ziemi i dalszego rozwoju Wałbrzycha oraz sąsiednich miasteczek.

W centrum przemysłu włókienniczego w Łodzi przygotowane zostały plany inwestycji celem zmiany jednostronnej produkcji włókienniczej tego miasta. Między innymi powstaną tam zakłady w zakresie różnych przemysłów, aby zrównoważyć w ten sposób bilans męskiego i kobiecego zatrudnienia. Opracowane zostały już plany przebudowy dzielnic, wybudowania wielkiego wodnego rurociągu oraz założenia kanalizacji na całym obszarze miasta.

Nowe giganty pokojowej pracy

Kilkaset kilometrów na południe od Łodzi powstaje potężny ośrodek przemysłowy ciągnący się od Krakowa w kierunku na Tarnów i wzdłuż Dunajca. Najdalej postąpiły dotychczas roboty wokół budowy Nowej Huty, przyszłego niespotykanego dotąd w Polsce kombinatu metalurgicznego. Poza tym w okręgu krakowskim przystępuje się do wykorzystywania bogactw mineralnych rejonu olkuskiego oraz do spiętrzania Dunajca w celach wybudowana potężnych siłowni.

Z rejonem tym współdziałać będzie rozbudowywany już w pewnym stopniu okręg przemysłowy Częstochowy, w którym rozwinie się baza hutnictwa oraz przemysłu metalowego.

W okręgu opolskim trwają przygotowania do założenia fundamentów pod kombinaty przemysłu chemicznego i metalowego. Tam także powstaną największe w Polsce cementownie.

Wymownym przykładem naszego pokojowego budownictwa jest Warszawa. W stolicy powstają całe kompleksy nowych budynków, osad i dzielnic, a także obok Woli i Pragi nowe ośrodki przemysłowe, na Żeraniu, Służewcu i Żoliborzu. Będzie to przede wszystkim przemysł precyzyjny, wymagający zatrudnienia dużej ilości wysoce wykwalifikowanych kadr.

Nie można również zapomnieć o morskich ośrodkach portowo-przemysłowych: Gdyni,, Gdańska i Szczecina. I tam wre praca. Rozbudowuje się przemysł stoczniowy, na sztaplach widnieją sylwetki budujących się statków handlowych. wych.

Wszędzie budujemy, modernizujemy naszą gospodarkę. Wszędzie pracują ludzie ceniący pokój i umiejący o pokój ten — walczyć — oto nasz front obrony pokoju.

ZYGMUNT NARSKI

Kłopoty lokaja

Posłusznie i gorliwie wypełniając rozkazy swych dolarowych chlebodawców, rząd brytyjski, przy użyciu brutalnych, policyjnych metod wygnał z ziemi angielskiej Kongres Pokoju — delegatów całej ludzkości, którzy w imię najszlachetniejszych idei, przyświecających naszym czasom, zjechali do Sheffield, aby opracować metody powszechnej mobilizacji świata do walki o pokój.

Lokajska gorliwość rządu labourzystowskiego, który pozostając na usługach burżuazji ma czelność nazywać siebie rządem „robotniczym", wywołała łaskawe pochwały zza Atlantyku, z królestwa giełd.

Tak więc reakcyjny dziennik „New York Herald Tribune", poklepując po ramieniu pana Attlee and Co., stwierdza, że rząd angielski, majac za zadanie wypedzenie Kongresu Pokoju, był w trudnej sytuacji, bo musiał lawirować miedzy Scyllą „demokratycznej wolności słowa i zgromadzeń", a Charybdą „bezpieczeństwa państwa".

Taktykę tę pochwala również inny dziennik ameryk. „News York Times", pisząc, że „premier brytyjski pokazał... iż potrafi zagrać w kotka i myszkę..." z delegatami na II Światowy Kongres Pokoju. Ta uwaga reakcyjnego dziennika amerykańskiego jest bardzo trafna. Premier Attlee — lokaj imperializmu — na rozkaz z Waszyngtonu usiłuje grać w kotka i myszkę z całą ludzkością, którą reprezentują delegaci na Kongres Pokoju. Ale jeśli angielski imperializm z powodzeniem przyrównać można do drapieżnego kota, to trzeba stwierdzić, że ludzkość bynajmniej nie jest bezbronną myszą. Wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie, zjednoczeni w obozie pokoju, pod przewodem Związku Radzieckiego stanowią siłę, która potrafi przyciąć pazurki brytyjskiemu kotowi.

Nie tylko pan z Waszyngtonu, ale i piesek tego pana — hiszpański zapluty buldog, wyszczekujący codziennie przez madrycką rozgłośnię, unosi się nad taktyką pana Attlee. „Jeśli idzie o rząd brytyjski — mówi Madryt — utrzymał on organizatorów... w niepewności do ostatniej chwili i na samym końcu odmówił wiz..."

Pochwały, jakie otrzymuje rząd brytyjski od najbardziej reakcyjnych gazet i rozgłośni, jasno ukazują siatkę brudnej, perfidnej roboty, którą ten rząd roztoczył nad przygotowywanym w Sheffield Kongresem Pokoju....

Ale owe pochwały i łaskawe klepanie po plecach, z którego innym razem pan Attlee byłby niezmiernie zadowolony, tym razem zdołają go pocieszyć tylko w bardzo słabym stopniu. Zdaje on sobie bowiem sprawę, że przeniesienie Kongresu Pokoju do wolnej Warszawy, gdzie delegaci będą mogli się wypowiadać jak najbardziej swobodnie, nie obawiając się imperialistycznych szykan i prześladowań, stanowi dla angielskiego rządu klęskę i kompromitację.

Sprawa wypędzenia Kongresu z ziemi angielskiej jest tak haniebną i kompromitującą, że musiał się nią zająć nawet parlament angielski. I tutaj p. Attlee musiał wysłuchać wielu gorzkich słów, między innymi (o ciężki losie labourzystowskiego premiera!) od samego Churchilla.

Ów podżegacz wojenny nr 1 stwierdził — jak podaje BBC — że „bynajmniej nie ma zamiaru atakować wrogi stosunek rządu do Kongresu, ale akcja ta wytworzyła dla kraju niewygodną sytuację, pozostawiając wiele punktów, które podlegają naganie".

No i cóż? Wobec takiego monitu z ust samego Churchilla, któremu tak bardzo stara się dogodzić p. Attlee, labourzystowski rząd musiał się przyznać do wszystkiego. Musiał, przez usta ministra spraw wewnętrznych Ede, stwierdzić, że nie miał innego wyjścia, że — jak podaje BBC — „jedyną alternatywą, którą mógłby powziąć, byłoby przedłożenie parlamentowi do uchwalenia ustawy uznającej ten Kongres za nielegalny.

Teraz widoczna jest dla nas ostatnia nitka perfidnej roboty rządu angielskiego. Gdyby nie pomogło odmówienie wiz, gdyby mimo tych niesłychanych szykan Kongres Pokoju zebrał się w Sheffield, rząd brytyjski miał zamiar zdelegalizowania Kongresu i uniemożliwienia obrad. Takich już środków ima się „robotniczy" rząd p. Attlee, byleby wypełniać rozkazy chlebodawców z Waszyngtonu, polecające tłumienie wolnej myśli i demokratycznych poglądów wszelkimi bez wyjątku, choćby najbardziej drastycznymi i stupajkowskimi metodami.

Ale ludzkości nie można zakneblować ust policyjnym nakazem. Kongres Pokoju będzie swobodnie obradował w wolnej Warszawie i spełni zadania, jakie nałożyła nań miłująca pokój ludzkość.

SDL

Dom wojny i dom pokoju

Codziennie rano, o dziewiątej, zasiadają razem w Białym Domu nad mapą świata. Drapieżnie wodzą palcami po liniach granic tej jego części, którą chcieliby zetrzeć z powierzchni ziemi: od Łaby aż po Pacyfik. Potem liczą: ile żołnów, ile samolotów, ile bomb atomowych, ile miliardów na zbrojenia potrzeba, aby zniszczyć tamten, znienawidzony przez nich świat. Aby wydrzeć słowo „pokój" ze słowników i z serc milionów.

Tak zaczynają swój „dzień pracy" prezydent Stanów Zjednoczonych — Harry Truman i szef połączonych sztabów amerykańskiej armii — generał Omar Nelson Bradley*).

W luksusowych gabinetach obu burzycieli świata brzęczą dzwonki telefonów. To dzwonią magnaci z dyrekcyj trustów i koncernów, z banków i pałaców, z możnej i wspaniałej „Fifth Avenue" i „Wall Street" z Nowego Jorku; sekretarze wnoszą radio i kablogramy z Londynu i Paryża, z Tokio i Bonn, Rzymu i Watykanu... Sypią się wskazania, rady, żądania i groźby kapitalistycznych rekinów, multimilionerów, królów stali i nafty, finansistów i arystokratów. A wszystko naszpikowane cyframi, obliczeniami strat i zysków, sumami dolarów i funtów szterlingów. Trzeba zniszczyć Koreę, zagarnąć Taiwan, ruszyć na Vietnam, wzmocnić bazy wojenne w Europie, zdławić idee postępu i rozpętać najstraszliwszą z wojen przeciwko blokowi pokoju. Trzeba we krwi zatopić wszelką myśl o wolności i socjaliźmie.

I z Białego Domu padają rozkazy: wzmocnić garnizony w Anglii, Francji, Niemczech Zachodnich, w Marokku i Tunisie, na Grenlandii i Islandii, na Nowej Gwinei i na setkach wysp, na obcych ziemiach, oddalonych o tysiące mil od nowego kontynentu. Podwyższyć kredyty wojenne, zdusić gospodarkę sprzymierzeńców, obniżyć płace robotnicze, podwyższyć ceny artykułów pierwszej potrzeby, wzmóc produkcję czołgów, samolotów i bomb. W imię „obrony praw człowieka" i w imię „ochrony zachodniej cywilizacji i kultury" płyną rozkazy dla załóg amerykańskich superfortec by bezlitośnie bombardować bezbronną ludność koreańskich miast i wsi. W imię tych haseł trzeba zwalniać z więzień zachodnio-niemieckich największych katów i ludobójców, specjalistów od szerzenia zagłady. W imię tych haseł linczuje się Murzynów i wtrąca do lochów najbardziej wartościowe jednostki w Stanach, Francji i Grecji; ściga się tych, którzy przeciwstawiając się zgniłemu kapitalizmowi — wołają o pokój.

I w Białym Domu sztab trucicieli redaguje enuncjacje dla gazet i radia o nowych metodach masowego mordowania ludzi, o bohaterstwie zdrajców mas pracujących, o amerykańskim wieku i o panowaniu nad światem.

* * *

W trzech pokojach na Kremlu mieszka i pracuje Józef Stalin. W oknach Jego pokojów długo w noc świeci się światło. Krótki jest czas wypoczynku Największego Budowniczego Świata.

Każdego dnia Jego krzepka postać pochyla się nad płachtą mapy. Trzymająca ołówek dłoń wodzi po bezkresnych polach Ukrainy, Białorusi, Kazachstanu czy Turkmenii by wytyczać na nich plany gigantycznych budowli, przeobrażających oblicze tych ziem, by ujarzmić nieopanowane dotychczas siły przyrody, uczynić je użytecznymi i by nieokiełzaną naturę podporządkować twórczej woli ludzkiej.

Na mapach i wykresach wydłużają się kontury wiatrochronnych pasów leśnych, potężnych kanałów, nowe koryta rzek... Coraz to w innych punktach wyznacza Wielki Budowniczy znak budowy nowych tam i elektrowni; rozbudowy miast i wsi...

W gabinecie brzęczą dzwonki telefonów. To dzwonią szarzy ludzie pracy. Meldują o wykonaniu wielkich zadań, o swych osiągnięciach produkcyjnych w fabrykach, sowchozach i kołchozach, o odkryciach w pracowniach naukowych, o sukcesach w lecznictwie, sporcie, w budowie nowych urządzeń społecznych, o swych radościach i o swych troskach.

I z Kremla padają rozkazy: zalesić w roku 1950 — 800 000 hektarów jałowego stepu, wznieść na rzece Ob 78-metrowej wysokości zaporę dla utworzenia zbiornika wodnego o powierzchni równej czterem-piątym obszaru Polski, wodami zbiornika nawodnić 25 milionów hektarów, zbudować Kanał Turkmeński Amu-Daria — Krasnowodsk o długości 1100 kilometrów, Kanał Północno-Krymski i Kanał Południowo-Ukraiński, wznieść nowe elektrownie wodne na Wołdze pod Kujbyszewem i Stalingradem o mocy 10 miliardów kilowatgodzin energii elektrycznej rocznie każda.

Na bezkresnych obszarach stepowych, na piaskach i nieużytkach za 4 lat kilka zaszumią łany złotej pszenicy, zakwitnie ryż i bawełna, ugną się gałęzie drzew pod ciężarem szlachetnych owoców; na żyznych łąkach pojawią się niezliczone stada bydła i owiec; nowe źródła energii elektrycznej dadzą zapęd fabrykom i przekształcą życie na zdobytych stepach. I tak rosnąć będzie bogactwo w krajach Rad, dobrobyt ludności, krzepnąć będzie socjalistyczna potęga. W taki sposób pokojowa praca stawia nieprzebytą zaporę niszczycielskiej wojnie.

W murach starego Kremla ogniskuje się przyjaźń do wszystkich narodów świata. Tu rodzi się troska o ludy uciskane w kapitalistycznej niewoli i tu organizuje się pomoc dla krajów, budujących u siebie socjalizm. Z Kremla płynie ku Polsce serdeczna życzliwość i szczodra dłoń dopomaga nam w budowaniu nowej ojczyzny. Z Kremla płynie na świat pokój i pewność spokojnego jutra.

* * *

Dwa domy — dwa światy. Świat burzycieli i świat budowniczych. W pierwszym rodzą się łzy i nieszczęścia — w drugim zdrowa i radosna przyszłość setek narodów. Z jednej strony gnije stary imperializm, brzęczący kajdanami — z drugiej pręży się młoda, krzepnąca kultura socjalistyczna, niosąca na swych sztandarach hasła wolności i braterstwa.

Dom wojny i dom pokoju! Który z nich może się ostać? Na to pytanie nie trzeba odpowiedzi.

TADEUSZ PASIKOWSKI

*) „Trybuna Ludu" nr 310

Nauka przeciwko wojnie

Postępowanie rządów w krajach kapitalistycznych wywołuje zaniepokojenie milionów ludzi a w pierwszym rzędzie tych, którzy poświęcili się nauce, gdyż zdają sobie oni najlepiej sprawę z ogromu nieszczęść, jakie na całą ludzkość sprowadzić może nowa wojna.

W naszych czasach nauka nabrała takiego znaczenia, jakiego nigdy nie miała i od tego w czyich rękach znajduje się wiedza zależy bardzo wiele. Bez udziału nauki współczesnej wojny prowadzić nie można. Udział w II Kongresie Obrońców Pokoju wielu uczonych świadczy najdobitniej o roli, jaka przypadła światu nauki w walce o pokój.

W kraju przodującego socjalizmu w Związku Radzieckim, stanowisko uczonych jest jasne i zdecydowane. Delegat naukowców radzieckich akademik Wołgin, występując na I Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Paryżu na wiosnę 1949 r. oświadczył, że „wśród pracowników nauki w Związku Radzieckim zagadnienie, gdzie jest ich miejsce w walce o pokój i postęp nie wywołuje wątpliwości. Uczeni radzieccy idą w pierwszych szeregach walczących o pokój i braterską współpracę międzynarodową". Prezydent Akademii Nauk w ZSRR Wawiłow na Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie w lecie roku ubiegłego dał wyraz opinii wszystkich radzieckich uczonych mówiąc, że „zadaniem uczciwych ludzi całego świata jest uczynić niemożliwą nową agresję imperialistyczną i obowiązek ten spada przede wszystkim na inteligencję, w której ręku jest nauka i technika".

Prof. uniwersytetu londyńskiego Lansdaily wzywa do zniszczenia w porozumieniu z rządem radzieckim wszystkich bomb atomowych jako narzędzi masowego niszczenia ludzi. Gdy zapewnimy pokój, energię atomową zużyjemy dla celów pokojowych". Prof. Champion, z Royal College w Londynie oświadcza: „Protestuję przeciwko produkowaniu bomby atomowej, uważając to za prostytuowanie nauki".

Protesty w Stanach Zjednoczonych przybrały formę masową wśród inteligencji. Blisko 3 tys. amerykańskich działaczy kultury złożyło prezydentowi Trumanowi petycję o wstrzymanie produkcji bomby wodorowej. Prócz tego przeszło 100 uczonych amerykańskich zwróciło się do prezydenta Trumana z apelem, aby zakazał użycia broni atomowej.

W pierwszych szeregach uczonych krajów demokracji ludowej znajdują się uczeni polscy, którzy wzięli masowy udział nie tylko w podpisaniu apelu sztokholmskiego, lecz wystosowali wezwanie do uczonych całego świata aby domagali się zużycia energii atomowej dla celów pokojowych. Wypowiedzi uczonych polskich, którzy z profesorem Janem Dembowskim na czele biorą najczynniejszy udział w akcji walki o pokój, podawaliśmy niejednokrotnie na łamach naszego pisma.

Czy trzeba jeszcze cytować więcej wypowiedzi uczonych? Szeregi naukowców obrońców pokoju rosną z dnia na dzień. Wielu uczonych, których porwała teoretyczna strona nowych odkryć w dziedzinie energii atomowej nie zdawało sobie początkowo sprawy, kto i jak wykorzysta ich zdobycze naukowe. Obecnie sytuacja się zmieniła w świecie naukowym na niekorzyść podżegaczy wojennych. W wielkim obozie pokoju znalazło się obecnie wielu spośród tych, którzy przyczynili się do wyprodukowania pierwszej bomby atomowej. I to jest wielkie zwycięstwo idei pokoju.

Henryk Barański

K 2452

Stalin - Chorąży Pokoju

Miliony prostych ludzi na całym świecie wypowiadają z głęboką ufnością słowa: **z nami jest Stalin.** W ten sposób wyrażają swe myśli i uczucia masy pracujące, dla których imię Stalina było i jest natchnieniem w walce o postęp, socjalizm i najwznioślejsze ideały ludzkości. W słowach tych znajdują oparcie wielomilionowe rzesze ludzi dobrej woli miłujących pokój. Rzucając w świat krzepiące wezwanie POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ, postępowa ludzkość zwraca się ku najpotężniejszemu bastionowi pokoju — Związkowi Radzieckiemu, ku Wielkiemu Wodzowi i Chorążemu Pokoju — Generalissimusowi Józefowi Stalinowi.

Oto dlaczego wystawa — „STALIN — CHORĄŻY POKOJU" otwarta w Muzeum Narodowym w Poznaniu w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wiąże się nie tylko z wydarzeniami Wielkiego Października, ale i z historią naszych dni.

Dokładne poznanie wystawy staje się pasjonującym przeżyciem. Pozwala na wniknięcie w walkę i pracę narodu radzieckiego, umożliwia zrozumienie wpływu Rewolucji Październikowej na dokonujące się na naszych oczach przeobrażenie świata. Jest to jednocześnie, jakby zetknięcie się z naszą własną przyszłością, z pięknem jutrzejszych dni, których fundamenty budujemy dziś w naszym kraju.

* * *

Spójrzmy jednak na rozmieszczone przejrzyście plansze fotograficzne wystawy, ilustrujące historię rewolucji od końca XIX wieku. Treść ich określić można słowami poety:

Wiek dziewiętnasty gasł,
jak lampa gazowa w oddali.
Zrodzony wśród walki klas
lat dwadzieścia miał Stalin.

(Władysław Broniewski
Z poematu „Słowo o Stalinie")

„Pędził pociąg historii". Tymczasem...

Rok 1879. Widzimy ogólny widok miasta Gori na Kaukazie i dom, w którym urodził się Stalin. Oto portret Jego matki — Katarzyny Geładze, dalej — widok fabryki obuwia Adelchanowa w Tyflisie, w której pracował ojciec Stalina — Wissarion Dżugaszwili.

Młodość Stalina mija wśród ważkich wydarzeń. Już w szkole kieruje swą myśl na tory rewolucji. Za przynależność do nielegalnych kółek marksistowskich zostaje wykluczony z tyfliskiego seminarium duchownego.

W 20 roku życia podejmuje pracę konspiracyjną w Gruzii. Śmiało staje na czele robotniczej manifestacji w Batum. W cztery lata później pisze pierwsze artykuły w duchu rewolucyjnym w gazecie „Walka proletariatu". Od tego też czasu budzi się w nim zainteresowanie dla marksistowskiego oświetlenia spraw narodowych.

Stalin organizujący strajki i demonstracje staje się niebezpieczny dla władzy carskiej. Ciekawa fotokopia ilustruje nam nakaz zesłania go na 3 lata do Wschodniej Syberii, wydany przez władze carskie. Na dalszym zdjęciu widzimy Stalina na zesłaniu, pośród śnieżnego krajobrazu Syberii.

Tymczasem nadchodziły dni, które bieg dziejów miały nierozerwalnie związać z imieniem Stalina — najbliższego współpracownika Lenina.

W Rosji w r. 1905 rozpoczyna się rewolucja. W szeregu zdjęć — jakie oglądamy na jednej z plansz — ożywają krwawe starcia robotników z wojskiem carskim, wielkie demonstracje o charakterze politycznym, strajki i barykady. Widzimy wybuch powstania na pancerniku „Potiomkin". Widzimy Stalina wśród partyzantów w Cziaturach.

Po upadku rewolucji jeszcze w grudniu tegoż roku Stalin — wówczas już jeden z czołowych działaczy partyjnych — spotyka się po raz pierwszy z Leninem, a wkrótce po raz drugi, w kwietniu następnego roku na IV Zjeździe SDPRR w Sztokholmie. Odtąd obaj Wodzowie Rewolucji połączą swój geniusz i myśl w walce z caratem i przeciw próbom likwidacji partii, w walce o utrzymanie i rozwój ideologii marksistowskiej, wzmocnienie szeregów partii i wierność sztandarowi rewolucji proletariackiej.

* * *

„Rewolucja — parowóz dziejów..."
Chwała jej maszynistom!
Cóż, że wrogie wiatry powieją?
Chwała płonącym iskrom!

(Władysław Broniewski
Z poematu „Słowo o Stalinie")

Płonęły iskry rewolucji — zbliżał się rok Wielkiego Października.

I oto znowu szereg zdjęć ukazuje nam ogrom pracy włożonej przez Stalina w utrwalenie organizacyjnych i ideowych podstaw partii. Oglądamy interesujące fotografie tygodnika „Zwiezda" i artykuły pisane przez Stalina dla najbardziej uświadomionych robotników. Inne dokumenty dają nam obraz narastającego i krzepnącego ruchu rewolucyjnego, mówią o narodzinach nowego codziennego pisma bolszewickiego „Prawdy". Założona przez Stalina w myśl wskazań Lenina. — „Prawda", wychowywała, organizowała i kształtowała świadomość klasową robotników, nawołując do rozprawy z caratem.

Cóż ,że wrogie wiatry powiały?

Podobnie, jak Lenin — Stalin rozpala płonące iskry rewolucji. Walczy słowem i czynem. Uczestniczy w zjazdach partyjnych, pisze artykuły do „Prawdy". Kilkakrotnie aresztowany i zsyłany ucieka żandarmom, by z jeszcze większym zapałem walczyć w szeregach ruchu rewolucyjnego.

Zdjęcia historycznych wydarzeń uwidocznione na dalszych planszach wprowadzają nas w pamiętny rok 1917. W całej Rosji odbywają się demonstracje i starcia z policją. Nad masami robotniczymi wołającymi: Precz z carem! Precz z wojną! — powiewają czerwone sztandary. Krwawa masakra demonstrantów na placu Znamienskim w Piotrogrodzie (dzisiejszym Leningradzie) przechyla szalę i oto w kilka dni później (27 II) rewolucja lutowa obala carat.

Ale do całkowitego zwycięstwa rewolucji jest jeszcze daleko. W Radach panoszą się ugodowcy — mieńszewicy i eserowcy, trzeba walczyć z wpływami partii drobnomieszczańskich, z próbami kapitulantów usiłujących zawrócić partię z drogi rewolucji socjalistycznej. Następują decydujące momenty. Partia przygotowuje zbrojne powstanie, przeciwko burżuazji i jej Rządowi Tymczasowemu.

* * *

Październik roku 1917 zastaje Lenina i Stalina w Piotrogrodzie. Tu w Pałacu Smolnym — w siedzibie Komitetu Centralnego bolszewków — mieści się sztab rewolucyjny i ośrodek partyjny do kierowania powstaniem. W wyniku uchwały KC, na czele ośrodka staje Stalin.

Rozpoczyna się powstanie.

Pod Smolnym
jak pod zjątrzonym mrowi-
[skiem,
w taśmach nabojów
straż przy kulomiotach.
— Was
przywołuje
Towarzysz Stalin
To tam,
na prawo, drzwi
trzecie.
— Towarzysze
nie zwlekać!
Ruszajcie dalej,
Do aut pancernych
na pocztę jedźcie! —

(Włodzimierz Majakowski
„1917")

Czerwona Gwardia zdobywa pocztę, dworce kolejowe, elektrownię, ministerstwa i bank państwowy.

Tej samej jeszcze nocy strzał z krążownika „Aurory" daje sygnał do szturmu na ostatnią twierdzę Rządu Tymczasowego — Pałac Zimowy, obwieszczając początek nowej ery Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Pierwszą część wystawy (której poświęcamy niniejszy artykuł) kończą materiały dotyczące wojny domowej i walk z interwencją. Obserwujemy, jak i ten okres przechodzi pod znakiem ścisłej współpracy Lenina i Stalina. Podczas obrony Carycyna (dzisiejszy Stalingrad) ujawnia się geniusz strategiczny Stalina. Odtąd Stalin jest głównym oparciem Lenina w sprawach organizacji i kierownictwa obroną kraju radzieckiego. Nie dopuszcza wojsk kontrrewolucji do Moskwy, kieruje operacjami wojskowymi na Ukrainie i Białorusi, walczy z Kołczakiem, broni Piotrogrodu, rozbija armię Denikina.

Najazd na Kraj Radziecki kończy się klęską interwentów i ostatecznym tryumfem partii komunistycznej.

„Bój to już jest ostatni". Przed ciemiężonym od wieków ludem rosyjskim otwarła się droga wolności, droga pokoju — którą wskazuje ludzkości Józef Stalin.

Opracował
Józef Tułasiewicz

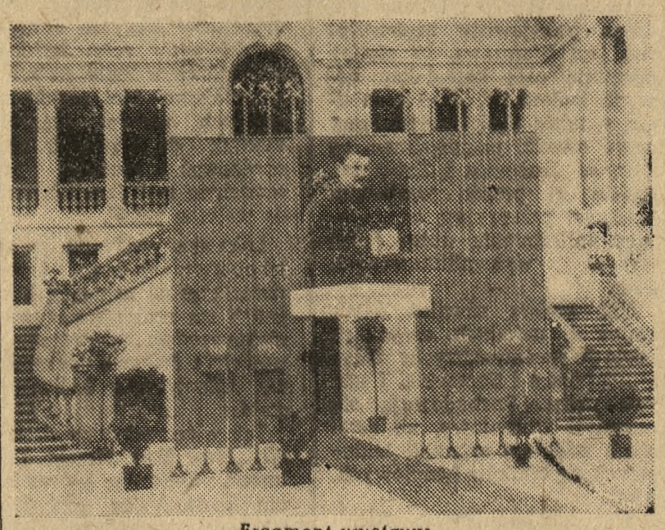

Fragment wystawy

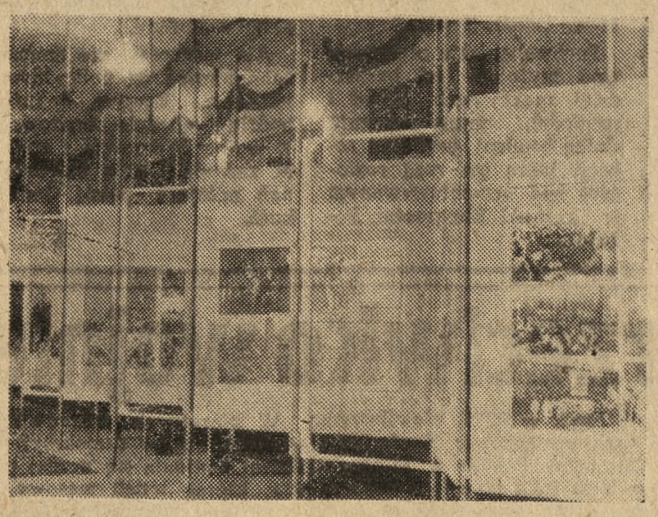

Fot. (2) K. Przychodzki — „Głos"

Fragment wystawy, która cieszy się szczególnym zainteresowaniem publiczności

„Zbyt żywe są w pamięci narodów potworności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przezwyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny."

(Z wywiadu udzielonego przez Generalissimusa Stalina Elliotowi Rooseveltowi dn. 22 I 1947).

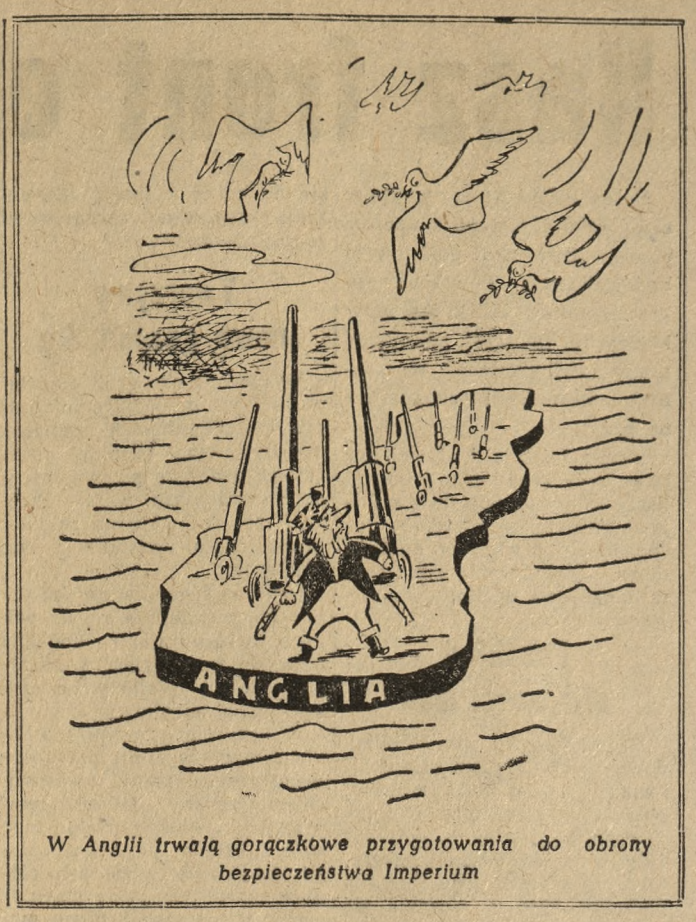

W Anglii trwają gorączkowe przygotowania do obrony bezpieczeństwa Imperium

Z Zakładów im. Stalina (2)

CZŁOWIEK - źródłem sukcesów buduje pokój

Wśród czynników, które przyczyniły się do przedterminowego wykonania naszych kwartalnych planów operatywnych na rok bieżący — są przede wszystkim ludzie, nasza ofiarna i zdyscyplinowana załoga — powiedział nam Marian Pająk, sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej w F. N. w Zakładach im. Stalina.

Klub racjonalizatorów

W pierwszym szeregu walki o wykonanie planu stoją w fabryce przede wszystkim racjonalizatorzy.

— Nasz klub techniki i racjonalizacji liczy 32 członków.

Przygotowują się oni właśnie do wojewódzkiej wystawy usprawnień, na której chcemy zająć jedno z czołowych miejsc — stwierdza prezes klubu — **Teofil Skrzyński.** Trudno byłoby wymienić wszystkie nasze pomysły racjonalizatorskie, bo jest ich już kilkadziesiąt, ale oto na przykład **Wacek Piaskowski,** który opowie o swoim lepiku.

Wacław Piaskowski

— Jest to raczej wynalazek jak mi powiedziano z dziedziny chemii, aniżeli usprawnienie — odpowiada wysoki brunet z krótko przystrzyżonym wąsikiem. Po żmudnych doświadczeniach, które rozpocząłem właściwie jeszcze w czasie okupacji, uzyskałem tzw. lepik do lepienia ścierni, który daje możność wykorzystania kamieni szlifierskich w 95 proc., zamiast, jak poprzednio — w 55 proc. Wynalazek ten jest już powszechnie stosowany w Zakładach im. Stalina a poza tym przechodzi końcowe próby doświadczalne w poznańskiej Szkole Inżynierskiej na zlecenie Gł. Instytutu Chemicznego w Warszawie. Jestem przekonany, że lepik przejdzie zwycięsko wszystkie próby, a wówczas będzie stosowany w fabrykach całej Polski. To będzie największy triumf mojego życia.

— A czy dostaliście premię za swój wynalazek?

— Nawet dwie!

— Ale my nie robimy tego dla pieniędzy — dodaje Skrzyński.

— Chcemy natomiast pokazać, że robotnik zdolny jest dokonać takich usprawnień, które przekonałyby nawet największych niedowiarków, że racjonalizacja to jest ważna rzecz

Kobiety dotrzymują kroku

Kilkadziesiąt kobiet, zatrudnionych w F. N. nie pozwala wyprzedzić się mężczyznom. Fabryka nie posiada jakichś odrębnych funkcji, czy działów kobiecych — pracują one przy takich samych maszynach, co mężczyźni, osiągając często lepsze od nich wyniki.

— Taka na przykład **Radoszowa** — mówi jeden z robotników — jest pierwszorzędnym fachowcem i kolegą. Wyróżnia się obowiązkowością i dużą wydajnością, a jest przecież na robotach precyzyjnych.

Same kobiety zgłaszają się najchętniej do prac monotonnych i wymagających dużej dozy cierpliwości. W rywalizacji z mężczyznami święcą tu triumfy bezprzykładne.

— Oto jedna z naszych przodowniczek — **Wanda Stojecka,** inicjatorka współzawodnictwa pracy wśród kobiet w polerowni, a jednocześnie racjonalizatorka.

Wanda Stojecka

Spod pilotki roboczego kombinezonu uśmiecha się młoda, przystojna kobieta, umorusana aż po nos farbą, co dodaje jej jeszcze wdzięku.

— Żeby przekroczyć w polerowni normę, nie trzeba się już teraz specjalnie wysilać. Teraz — tzn. po skonstruowaniu przez nas (Wanda Stojecka jest skromna i używa liczby mnogiej) przyrządu do polerowania. Mamy zresztą doskonałego kierownika działu, któremu zawdzięczamy większą część sukcesów w polerowni.

Zmienimy normy

— Z tego wynika że zasadniczo wszyscy przekraczają normy?

— O tak — mówi dalej Stojecka — u nas ponad 150 proc. normy osiągamy prawie wszyscy. Ja wyrabiam do 200 proc. — ale nie chciałabym, żeby o tym pisać — bo to ani nie najwięcej, a poza tym przy obecnej normie, to naprawdę nic trudnego. Dopiero gdy zmienimy normy, okaże się naprawdę, co wart jest każdy z nas.

Od roku 1948 staramy się pracować coraz lepiej i jak dotychczas udaje się nam to. Czekamy na nowe normy i wiemy, że nie zmniejszą one naszych zarobków, a tylko pobudzą nas do większej wydajności pracy.

Nie damy się „starym"

Czołowy oddział fabryki w walce o wykonanie planu tworzą również brygady młodzieżowe. Z ich szeregów wyszli m.in. znani już w całym kraju mistrzowie skrawania szybkościowego, jak: — Nowakowski, Wolniewicz i inni.

Włodzimierz Kujawa

— Nie damy się „starym" w naszym szlachetnym współzawodnictwie — mówi przewodniczący ZMP i korespondent prasowy **Włodzimierz Kujawa** — organizujemy regularnie odprawy produkcyjne ZMP, na których analizujemy osiągnięcia brygad młodzieżowych i omawiamy najnowsze metody radzieckie. Kolega Nowakowski — dodaje po chwili z dumą — był niedawno w Moskwie, gdzie zetknął się z najlepszymi tokarzami radzieckimi. Od tego czasu utrzymujemy stały kontakt listowy z takimi rekordzistami, jak Bykow albo Bortkiewicz i dzielimy się wzajemnie doświadczeniami.

*

Tak żyje i pracuje załoga fabryki F. N., przodującej Fabryki w Zakładach im. Stalina, która wykonała roczny plan produkcji. Z taką załogą można bić się o każdy plan, można zastosować każdą nową, socjalistyczną formę pracy, z pełnym przeświadczeniem, że taka załoga, tacy ludzie — nie zawiodą.

Taka załoga walczy o pokój, o powiększenie swego wkładu do obrony bezpieczeństwa świata.

Oto, jak nasz człowiek buduje pokój.

STEFAN TRZCIŃSKI

CZASOPISMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego **Koła TPPR lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Ruch"**

Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i księgarnie „Domu Książki". K 2453

Wielkopolska żyje ideą pokoju

W całym kraju urządza się w związku z II Światowym Kongresem Pokoju, który odbywa się w Warszawie, liczne zebrania i wiece, na których masy pracujące podejmują zobowiązania zwiększenia produkcji, potępiając imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Ob. Mieczysław Błaszczyk jest znanym aktywistą partyjnym i sekretarzem zarządu oddziału Związku Zawodowego Pracowników Finansowych w Wolsztynie. Mówi on:

„Jestem dumny, że w tej Warszawie, którą w nierównej walce broniłem rozpaczliwie w roku 1939, obradują dziś przeciw wojnie najwieksi i najlepsi ludzie świata. Przed 11 laty przechodziłem gehennę szarego żołnierza polskiego, pozostawionego przez sanacyjne dowództwo na pastwę losu. W roku 1939 na murach Warszawy widziałem śmierć. Dziś mury te tętnią życiem młodego, szczęśliwszego pokolenia. Na temat wojny mogę tylko powiedzieć — nienawidzę jej. Wszystkimi swoimi siłami chcę i będę walczył o pokój!

My pracownicy finansowi przez żmudną i odpowiedzialną pracę realizujemy nasz wielki plan finansowy. Wiemy, że i w biurze możemy być współtwórcami wspaniałego planu sześcioletniego, który na wojenne knowania odpowiada stanowczo: „nie". Do zwycięstwa idei pokoju prowadzi nas Partia, Historyczny Kongres Warszawski i Niezwyciężony Związek Radziecki.

Ob. Leon Budzyński, przewodniczący koła miejskiego Stronnictwa Demokratycznego w Wolsztynie mówi: „Z największą radością i uzasadnioną otuchą będę śledził obrady II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie. W sprawie pokoju światowego, zagrożonego przez imperializm amerykański, nie dzielą nas żadne różnice światopoglądowe. Walka o pokój — jest walką wszystkich uczciwych Polaków.

Członkowie Stronnictwa Demokratycznego stoją w jednym szeregu z robotnikami z PZPR i chłopami z ZSL-u w bezwzględnej i zwycięskiej walce o utrwalenie pokoju światowego. Akcja na rzecz pokoju porywa również wszystkich bezpartyjnych.

Nasze koło SD obchodzi uroczyście Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i dąży do jeszcze większego zacieśnienia uczuć braterstwa z ludami Związku Radzieckiego, najbardziej pokojowego państwa na świecie, zahartowanego w boju o sprawę pokoju dla całej ludzkości."

Ob. Józef Miszewski z Puszczykowa k. Poznania podkreśla, że nie wystarczy chcieć pokoju — lecz o pokój trzeba walczyć. Bronimy pokoju, realizując plan 6-letni, zbudujemy siłę gospodarczą kraju, stworzymy coraz lepsze warunki bytu masom pracującym.

Ob. Stanisław Gidaszewski, przewodniczący Koła Pocztowców SD w Kościanie stwierdza, że umocnieniem pokoju są tysiące nowych domów, setki nowych fabryk. Dlatego też uważam, że w coraz to potężniejszym obozie pokoju nie może zabraknąć żadnego uczciwego obywatela, któremu dobro narodu i państwa leży na sercu. Należy pogłębić przyjaźń polsko-Radziecką, wzmagając potencjał obronny świata.

Członek TPPR ob. Jan Rożek z Kościana oświadcza, że w momencie, kiedy imperialiści amerykańscy knują nową pożogę wojenną, my Polacy winniśmy skonsolidować wszystkie siły i skupić się wokół Związku Radzieckiego, któremu przewodzi Wielki Chorąży Pokoju — Józef Stalin. Będzie to najlepszą rękojmią i gwarancją dla zabezpieczenia pokojowej pracy na całej kuli ziemskiej. (jk)

W Krotoszyn'e

Powiatowy Komitet Obrońców Pokoju przy współpracy Pow. Zarządu ZMP zorganizował uroczystą masówkę młodzieży i społeczeństwa, na której referat o znaczeniu walki o pokój wygłosił przewodniczący Pow. Komitetu Obr. Pokoju sędzia Miedziński, a następnie sztafety młodzieżowe z wszystkich gmin powiatu krotoszyńskiego składały meldunki terenowe. Z meldunkami tymi dnia 9 listopada młodzieżowa sztafeta po uroczystym pożegnaniu wyruszyła na punkt zborny do Jarocina, a w dalszym ciągu do Poznania, aby przekazać rezolucje uchwalone przez społeczeństwo krotoszyńskie delegacji na II Światowy Kongres Pokoju. (fk)

Wzmożoną pracą witają kobiety kaliskie II Światowy Kongres Pokoju

Zebrane na odprawie Rad Kobiecych członkinie Ligi Kobiet z fabryk, instytucji i urzędów, potępiając podżegaczy do nowej wojny i witając II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, podjęły dodatkowe zobowiązania produkcyjne.

Pracownice Kaliskich Zakładów Odzieżowych zobowiązały się wykorzystać wszystkie możliwości produkcyjne i wykonać plan roczny do 30 bm przysparzając Państwu dodatkowo 45.750 tys. zł dochodu, wprowadzić nowe normy zwiększone przeciętnie o 15 proc., co zwiększy wartość produkcji o 725.690 zł. Wzorując się na Lidii Korabielnikowej, zobowiązują się pracować 1 dzień na zaoszczędzonych nici ach, uzyskując dalszych 18 348 zł oszczędności.

Kobiety Kaliskich Zakładów Pluszu i Aksamitu postanowiły roczny plan produkcji wykonać 47 dni przed terminem. Ogólne zobowiązania dadzą Państwu 7.050.000 zł oszczędności.

Kobiety Kaliskich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego wykonają roczny plan produkcji o 5 dni wcześniej, uzyskując 72 mil. zł oszczędności. Zespół robotnicy Zofii Góry wraz z 17 pracownicami z działu cewiarni przejdzie na wielowarsztatowość, obsługując od 17 do 30 wrzecion, co przyniesie w stosunku rocznym 108 mil. zł oszczędności. Aktywiści Ligi Kobiet podniosą wydajność pracy od 4 proc. do 12 proc.

Kobiety Spółdzielni Pracy „Wysiłek" dnia 30. 11. i 31. 12. br. pracować będą systemem „Korabielnikowej" na zaoszczędzonym surowcu, dając 107.710 zł oszczędności.

Koło Ligi Kobiet przy „Przędzalni" opiekować się będzie grobami ofiar faszyzmu hitlerowskiego, wyjeżdżać będą z ekipą łączności miasta ze wsią, organizować kurs przodownic społecznych.

Koło Ligi Kobiet Spółdzielni „Ar" wykona przed terminem plan roczny, wzmoże dyscyplinę pracy oraz jeszcze więcej uaktywni pracę kół organizacji społecznych.

Kobiety w Fabryce Lalek i Wyrobów Bakelitowych realizować będą plan 6-letni przez rozszerzenie współzawodnictwa, wysuwanie nowych kadr kobiecych do prac zawodowych i społecznych. otoczą specjalną opieką młodzież, wzorując się na kobietach Związku Radzieckiego. (set)

Sadownicy ostrowscy w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Zrzeszenie Prawników Polskich Oddział w Ostrowie skupiające w swych szeregach wszystkich sędziów, prokuratorów i adwokatów w okręgu Sądu Okręgowego w Ostrowie urządziło ostatnio dla swych członków wykłady, podczas których członkowie niezależnie od wyszkolenia ideologicznego II stopnia pogłębiają jeszcze swe wiadomości z zakresu planu sześcioletniego oraz zadań wymiaru sprawiedliwości w związku z ostatnimi reformami sądownictwa.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Zrzeszenie Prawników Polskich organizuje ponownie cykl wykładów dla swych członków w których zapoznają się oni z zagadnieniem wymiaru sprawiedliwości w kraju naszego Wielkiego Sprzymierzeńca Związku Radzieckiego. (Hof)

R. Z. S. „Walka o pokój"

Chłopi i chłopki gromady Lubowice gmina Kiszkowo w powiecie gnieźnieńskim wysłali do Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w w Warszawie list, w którym czytamy m. in.:

„Zebrani w dniu 13 listopada mieszkańcy gromady Lubowice z wielką radością witają II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, przesyłając Kongresowi serdeczne życzenia owocnej pracy. Równocześnie protestujemy stanowczo wobec wrogiego wystąpienia anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy nie dopuścili do odbycia obrad Kongresu w Anglii. Jasno widzimy, że amerykańscy imperialiści chcieliby świat pchnąć do nowej wojny, chcieliby nowych ofiar ludzkich, by napełnić łupem wojennym i złotem swoje kieszenie. My jednak, idąc za głosem wszystkich uczciwych ludzi pracy, mówimy stanowczo: Nie! I nie dopuścimy do nowej wojny."

Dla zadokumentowania swej postawy, chłopi lubowiccy postanowili zorganizować się w Rolniczy Zespół Spółdzielczy, któremu dla upamiętnienia Kongresu nadano nazwę „Walka o Pokój". Spółdzielcy lubowiccy przyrzekli równocześnie uczciwie i sumiennie pracować, by stale podnosić wydajność gospodarstwa rolnego dla dobra mas pracujących i podniesienia stopy życiowej ludzi pracy na wsi (yk)

Pomyślny przebieg kampanii cukrowniczej

Tegoroczna kampania w Cukrowni w Kościanie przebiega pomyślnie. Wykonano już 43,9% planu przeróbki buraka. Przewiduje się, że norma przerobu 17 000 ton buraków cukrowych zostanie przekroczona o 10%. Do sprawnie przebiegającej kampanii w dużej mierze przyczynia się współzawodnictwo pracy. W akcji tej wyróżnieni zostali następujący pracownicy: Maksymilian Jurga, Franciszek Rajewski (dwukrotnie), Konstanty Szklarski, Stanisław Kupka, Jan Nowacki, Stanisław Karolczak, Andrzej Nalewaj, Stanisław Tomaszyk, Tadeusz Mańkowski, Józef Kurasiński, Władysław Donaj, Stanisława Antkowiak, Ignacy Rybczyński, Marta Zając, Alojzy Kubala i Czesław Kuta. (jk)

Manifestacyjny pogrzeb bohaterskich żołnierzy radzieckich w Koźminie

W niedzielę dnia 12 bm. odbył się w Koźminie w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej manifestacyjny pogrzeb 47 ekshumowanych z terenu powiatu krotoszyńskiego poległych żołnierzy radzieckich do wspólnej mogiły na cmentarz w Koźminie. Miasto przybrało odświętny wygląd. Już od samego rana przybywała tłumnie ludność oraz delegacje ze sztandarami i wieńcami z całego powiatu.

O godz. 11 uformował się olbrzymi pochód, który poprzedzany 2 orkiestrami wyruszył przez miasto na cmentarz.

Nad otwartą mogiłą wygłosili przemówienia: II sekretarz Kom. Powiatowego PZPR ob. Senfler, wiceprzew. Prezydium PRN ob. **Płócienniczak oraz przedstawiciel** wojska. Mówcy podkreślili zasługi i braterstwo żołnierzy radzieckich, którzy walką o naszą wolność ze wspólnym wrogiem przypieczętowali swą krwią, stwarzając nierozerwalną więź przyjaźni pomiędzy Polską Ludową a narodami ZSRR. Pluton wojska oddał salwę honorową.

Liczny udział społeczeństwa był wielką manifestacją na rzecz trwałej przyjaźni pomiędzy dwoma bratnimi narodami. (fk)

Nowy ośrodek szkoleniowy robotników ceramiki czerwonej w Krotoszynie

Dawniejszą szkołę Przemysłu Odzieżowego w Krotoszynie przejęła z nowym rokiem szkolnym Centrala Zarządu Ceramiki Budowlanej, tworząc Ośrodek Szkolenia Zawodowego. Jest to jeden z trzech punktów szkoleniowych tego rodzaju w Polsce, który zgodnie z uchwałami V Plenum KC PZPR ma za zadanie szkolenie nowych kadr spośród robotników na stanowiska kierownicze.

Obecny kurs potrwa 6 miesięcy bierze w nim udział 216 słuchaczy z całej Polski, w tym 23 kobiety. Słuchacze rekrutują się w 85 proc. z robotników w wieku od 19 do 45 lat. Mają oni płatne urlopy szkoleniowe i wolne utrzymanie, bezpłatną naukę, pomoce naukowe i skrypty.

Słuchacze podzieleni są na 7 grup. Uczy ich 24 wykładowców, w tym większa ilość specjalistów z dziedziny ceramiki czerwonej. Nauka obejmuje przedmioty zawodowe: technologię, maszynoznawstwo ceramiczne, gospodarkę cieplną, higienę, bezpieczeństwo pracy, obronę przeciwpożarową, organizację przedsiębiorstw, planowanie i statystykę oraz przedmioty ogólnokształcące, matematykę i wiedzę o świecie i Polsce współczesnej.

Po ukończeniu obecnego kursu ma być otwarte Technikum dla robotników czynnych w Ceramice Czerwonej.

Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji słuchacze kursu podjęli zobowiązanie załadowania 440.000 sztuk cegieł i zobowiązanie wykonali. (fk)

Rozszerzenie sieci mleczarskiej w powiecie ostrowskim

W ramach Państw. planu Inwestycyjnego na rok 1950 Okr. Mleczarnia Spółdzielcza w Ostrowie rozbudowuje swoje zakłady pomocnicze na terenie 2/3 powiatu ostrowskiego. Główna Mleczarnia w Ostrowie wybudowała z oszczędności kotłownię, uruchamiając drugi zapasowy kocioł, przebudowano dom administracyjny, a dotychczasowe lokale biurowe zostaną zamienione na świetlicę pracowniczą. W podwórzu postawiono obszerny budynek na magazyny do wapnowania poważnej ilości jaj i warsztaty naprawy oraz garaże.

Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Ostrowie rozszerza swe urządzenia również w powiecie. W Raszkowie buduje ona pomocniczy zakład mleczarski, dostosowany do nowych potrzeb przetwórstwa mleczarskiego. Obecnie on dostawy mleka: gminy raszkowskiej, która wykazuje duże zainteresowanie gospodarką mleczną. Nowy zakład mleczarski w Raszkowie zostanie wyposażony w nowoczesną aparaturę do wyrobu masła i kazeiny, pozwoli on selekcjonować mleko na przerzuty do ośrodków przemysłowych, a surowiec gatunkowo gorszy ulegnie przeróbce na masło i kazeinę.

Wzorowo będzie urządzona instalacja chłodnicza. Nowy zakład zostanie wykończony w najbliższych tygodniach i uruchomiony od 1. 1. 1951 r. Mleczarnia w Raszkowie będzie mogła przerobić dziennie od 10 do 15 tys. litrów mleka. Miejska Rada Narodowa w Raszkowie oddała pod budowę nowej mleczarni 0,5 ha ziemi z gruntów miejskich.

Okr. Mleczarnia w Ostrowie buduje dalsze zlewnie mleka w Biniewie i Daniszynie z funduszów przeznaczonych na adaptację punktów skupu mleka.

W zasięgu działania Mleczarni Ostrowskiej znajduje się obecnie 12 punktów skupu mleka, które dostarczają mleko do Ostrowa własnym taborem konnym i samochodami. (bdc)

17 KRONIKA LISTOPAD

PIĄTEK Grzegorza

Słońce w.: 7.16 zach.: 15.57
Księżyc „ w 13.41 zach.: —.—

Co, gdzie i kiedy

Dnia 20 listopada br o godz. 19.30 odbędzie się w sali Domu Kultury w Krotoszynie koncert w wykonaniu Symfonicznej Orkiestry Objazdowej Tow. Filharmonii Robotniczej w Poznaniu, przy współudziale artysty Państw. Opery Poznańskiej Edmunda Kossowskiego. Orkiestra dyryguje Leszek Rezler. Program składa się z utworów Moniuszki, Kurpińskiego, Czajkowskiego Dunajewskiego.

INTERWENCJE Głosu SKUTKUJĄ

Budynek-rudera przy ul. Wolności 15 w Lesznie został przeznaczony do rozbiórki, jak głosi wywieszka na bramie domu. Lokatorzy otrzymali mieszkania zastępcze.

* * *

Jezdnia przy zbiegu ul. Słowiańskiej i Grodzkiej została już prawidłowo zabrukowana. (R)

Filmy radzieckie w kinach wiejskich pow. wolsztyńskiego

Stałe Kino Wiejskie w Kargowie będzie wyświetlać w ramach festiwalu filmów radzieckich w dniach 18 — 19 „Konstanty Zasłonow", 25 — 26 bm. „Nowy Dom", 2— 3 grudnia „Młodzi marynarze", 7 — 8 grudnia „Oni mają ojczyznę". Wymienione filmy zostaną również wyświetlone w kinach wiejskich: w Babimoście i Jabłonnie. Wszystkie „Kina Wiejskie" powiatu wolsztyńskiego biorą udział we współzawodnictwie wyświetlania filmów radzieckich. (kh)

Z narady nauczycieli ostrowskich

W ubiegłą niedzielę odbyła się narada nauczycieli — członków PZPR miasta Ostrowa. Na naradzie omówiono uchwały egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR dotyczące działalności podstawowych organizacji partyjnych na terenie szkoły.

Przede wszystkim zwrócono uwagę na szkolenie ideologiczne nauczycieli, przygotowujące ich do realizacji programów nauczania i wychowania. Przedyskutowano sprawę czuwania podstawowych organizacji partyjnych nad właściwym kierunkiem wychowania w szkole i przeciwstawienia się ich wpływom wroga klasowego na młodzież szkolną. Wpływ ten ciągle jeszcze daje się zauważyć. Zwracano uwagę na to, że szkolne organizacje młodzieżowe jak ZMP i ZHP, które powołane są do pomocy w szkole w wychowaniu przyszłych budowniczych socjalizmu, nie spełniają należycie swego zadania. W związku ze zbliżającymi się wyborami do nowych Komitetów Rodzicielskich, wybrano trójkę wyborczą oraz łączników, którzy będą czuwać, aby do nowych komitetów weszli ludzie właściwi, — aktywni i należycie ustosunkowani do nowego wychowania. Naradzie nauczycieli członków Partii przewodniczył kierownik Wydziału Propagandy Oświaty i Kultury przy KM PZPR — Kiejnich. (bdc)

Papiernicza Spółdzielnia Pracy w Ostrowie wykonała swoje zobowiązania

W początkach października br. cała załoga Papierniczej Spółdzielni Pracy w Ostrowie zebrana na naradzie roboczej omówiła zadania współzawodnictwa pracy i płynące z niego korzyści dla klasy robotniczej, które polegają na szybszym odbudowaniu naszego przemysłu, co pociąga za sobą zwiększenie realnych płac robotników i podniesienie ich stopy życiowej. Ponadto zebrani zwrócili uwagę na specjalną opiekę, jaką Państwo otacza przodowników pracy.

Na zakończenie narady robotnica Matusz postawiła wniosek, by plan miesięczny produkcji wykonać w terminie krótszym o trzy dni i w ten sposób uczcić 33 rocznicę Rewolucji Październikowej przełomowej chwili dla klasy robotniczej całego świata.

Wykonanie zobowiązania w terminie o trzy dni krótszym miało przynieść w miesiącu październiku zwiększenie produkcji o kwotę 158,600 zł w starej walucie. Podjęte przez załogę Spółdzielni Papierniczej zobowiązanie zostało wykonane i to znacznie wcześniej niż było zaplanowane. W dniu bowiem 24 października br. załoga złożyła meldunek o wykonaniu planu za miesiąc październik na siedem dni przed terminem co zamiast zaplanowanego zwiększenia produkcji o 158,600 zł przyniosło w rezultacie 370,066 zł w starej walucie (Hof)

Nowe władze zarządu powiatowego Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację w Krotoszynie

W Krotoszynie odbył się powiatowy zjazd delegatów Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację.

Sprawozdania Zarządu, które składali prezes dr Trzeciak, sekretarz Kubas i skarbnik Ciesiółka, wykazały troskę i opiekę nad najbiedniejszymi podopiecznymi. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi wybrano nowy Zarząd Oddziału Pow. w składzie: Tomasz Pilujski — przewodniczący, Franciszek Mogiłka, I wiceprzew., Wawrzyniec Kałek — II wiceprzew., Ludwik Janas — sekretarz Wacław Kubas — zast sekr. Marian Pitka — skarbnik, Stanisław Stelmaszyk, Jan Cegła i Waleria Frąckowiak, członkowie Zarządu. W skład komisji rewizyjnej weszli: Józef Nogaj, Leonard Antoszkiewicz i Władysław Rybakowski. (fk)

Zbierajmy złom i odpadki użytkowe

Gospodarka planowa surowcem przemysłowym zwraca szczególnie uwagę na należyte i racjonalne wykorzystanie złomu i wszelkich odpadków użytkowych. W tym też celu na terenie całej Polski powstały Komitety Społecznej Zbiórki Złomu i Odpadków Użytkowych, które do akcji tej wciągnęły całe społeczeństwo. Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, jak ważną rolę do spełnienia ma społeczna zbiórka złomu i odpadków użytkowych w realizacji planu 6 letniego.

Nie wolno nam marnować ani kilograma złomu jak i innych odpadków użytkowych. W Lesznie i powiecie leszczyńskim przeprowadzała zbiórkę m. in. młodzież szkół podstawowych i członkowie organizacji młodzieżowych. Dobrymi wynikami zbiórki wyróżniło się koło ZMP przy PGR Strzyżewice, uzyskując 37 500 kg złomu. W nagrodę ZMP-owcy otrzymali z Centrali Złomu piłkę do koszykówki. Wezwali oni wszystkie koła ZMP-owskie woj. poznańskiego do podjęcia współzawodnictwa w zbiórce złomu. Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, zobowiązali się zebrać 5 ton złomu. (R)

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej. Telefony: redaktor naczelny 77-68, zastępca naczelnego redaktora 78-38 sekr. redakcji 77-90, dział listów i interwencji 78-57, dział depesz 78-14, nocny 64-72.
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski**
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13.
Prenumerata na „Głos Wielkopolski" przyjmuje PPK „RUCH". tel. prenumeraty 62-25, tel. komisu 75-65 nr k-ta V-6714.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ulica Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 32-31. Konto PKO Poznań nr V-6777-110 czynne od godz. 7—16.30 w soboty do 14.30.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik". Delegatura w Poznaniu ul. Grunwaldzka 19 telefon 62-70 i 64-75.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39
K/1/12344

MÓWIĄ DELEGACI
na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju

A. SURKOW

Linia życia

(Fragment)

... Symbolem zwycięskiej siły twórczego wysiłku narodu wydaje się być Warszawa. Widziałem ją w roku 1945 w gruzach, od których serce zamierało. Szubrawcy nazistowscy, czując zbliżającą się klęskę, wywarli na tym mieście swą szatańską złość. Z jednej ulicy na drugą, z dzielnicy do dzielnicy szli minierzy i podpalacze burząc doszczętnie to piękne dawniej miasto. Zburzono osiemdziesiąt cztery procent gmachów. Wszystkie mosty, łączące Warszawę z jej przedmieściem Pragą, zostały wysadzone w powietrze.

Gdyby w Polsce stała u władzy przedwojenna „sanacja", gdyby zasiadał w Belwederze Mikołajczyk ze swymi zauszникami, polska stolica leżałaby w gruzach dziesiątki lat. Lecz naród, zagrzewany przykładem ludzi radzieckich, wziął losy we własne ręce. I w Warszawie zaczęły się dziać „cuda", podobne do cudów, które podziwiali obcokrajowcy, oglądając twórczą pracę narodu radzieckiego.

Wysiłkiem całego narodu przy braterskiej pomocy narodów Związku Radzieckiego, zaczęli Polacy podnosić z gruzów swoją stolicę. Cała Polska jak długa i szeroka, od morza do Karpat, od Odry i Nysy do Bugu, stanęła do tej ogólnonarodowej budowy. I stał się cud. Martwe miasto ożyło. Stalowe koronki mostów zawisły nad Wisłą, łącząc miasto w jedną całość.

W burzliwym, gwałtownym, niepohamowanym tempie odbudowuje się Warszawa. Co cztery dni budowniczowie przekazują Warszawianom po pięć nowych wielopiętrowych domów, co ich bynajmniej nie zadowala. Wydaje mi się, że termin odbudowy miasta, obliczony na trzy sześciolatki należy skrócić. Twierdzą oni: ludzie radzieccy zwykli swoje pięciolatki wykonywać w ciągu czterech lat — z nich musimy brać przykład.

Spróbujmy się przenieść z rwącej się ku słońcu Warszawy do Wiednia, wtedy odczujemy w całej pełni, że to zupełnie inny świat.

Wojna porządnie poturbowała swymi stalowymi kłami to miasto, słynne z piękności swych gmachów, z przepychu parków oraz z „opowieści lasku wiedeńskiego". Pięć lat minęło od chwili zakończenia wojny. W tym mieście rządzonym przez marionetki Wall Streetu, nie zmieniło się nic. W śródmieściu ponuro rysują się gruzy zburzonych przez bomby domów.

Wspaniały gmach Opery Wiedeńskiej, pokaleczony przez bomby amerykańskie, wygląda jak niemy wyrzut skierowany do Rennera, Figla i ich gospodarzy zza oceanu.

... Dwa pierwiastki walczą ze sobą na świecie.

Pierwiastek śmierci i zniszczenia oraz pierwiastek życia i tworzenia.

Pokój zwycięży wojnę!

Linia życia odniesie zwycięstwo nad linią śmierci i zniszczenia!

K 24/2

Kobiety na Kongresie Pokoju

W Warszawie rozpoczynają się obrady II Swiatowego Kongresu Pokoju. Ze wszystkich stron świata zjechali delegaci, reprezentanci całej postępowej ludzkości, by zadokumentować swą niezłomną wolę pokoju. Wśród przybyłych na Kongres gości jest wiele kobiet, które przemówią w imieniu milionów serc kobiecych, ściśniętych trwogą o swoich najbliższych, w imieniu milionów kobiet, które ze wszystkich swoich sił protestują przeciwko wojnie.

* * *

Przybyła na Kongres Pasza Angelina, powszechnie znana nie tylko w ZSRR, ale i na całym świecie czołowa traktorzystka radziecka, matka trojga dzieci, trzykrotna deputowana do Rady Najwyższej ZSRR. Pasza Angelina jest córką biednego chłopa. Już we wczesnym dzieciństwie zetknęła się z wyzyskiem i niesprawiedliwością społeczną. Dziś jest działaczem politycznym, Bohaterką Pracy Socjalistycznej, została odznaczona Nagrodą Stalinowską, Wielkim Złotym Medalem Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej, dwoma Orderami Lenina oraz Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

„Nasz kraj — powiedziała Pasza Angelina — gorąco pragnie pokoju. O tym mówią oficjalnie nasi przedstawiciele w ONZ. O tym powie każdy z 200 milionów ludzi radzieckich. Żadne bomby atomowe nie zmuszą nas do odstąpienia od tych praw, które my uważamy za sprawiedliwe, od ustroju radzieckiego. Nasz kraj jest niezwyciężony dlatego, że to samo powie Wam każdy z 200 milionów ludzi radzieckich."

* * *

Delegatką na Kongres jest również Ludmiła Dubrowina — wiceminister oświaty Rosyjskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, deputowana do Rady Najwyższej ZSRR. Dubrowina zasłużyła się bardzo jako aktywna działaczka oświatowo-kulturalna na Kaukazie w pierwszym, trudnym okresie porewolucyjnym. Podczas wojny pracowała jako agitator frontowy na centralnych frontach wojny.

Za zasługi położone na odcinku pracy partyjnej, społecznej i kulturalnej została odznaczona Orderami Czerwonej Gwiazdy, Czerwonego Sztandaru Pracy i innymi.

* * *

Lubow Gunina jest przewodniczącą kołchozu „Czerwony Spółdzielca", Bohaterką Pracy Socjalistycznej oraz deputowana do Rady Najwyższej ZSRR. W trudnych dniach okresu wojennego, kołchoz, którym kierowała, miał urodzaj większy niż za czasów pokojowych. Wiele wysiłku włożyła Gunina w podniesienie poziomu kulturalnego kołchozu.

Za znakomite osiągnięcia w rozwoju rolnictwa L. Gunina została nagrodzona Orderem Lenina, dwoma Orderami Czerwonego Sztandaru, Medalem „Za wybitną pracę w okresie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej".

Delegatką kobiet polskich z Wybrzeża jest Wanda Furman, Kaszubka, matka 5 dzieci, przewodnicząca Gminnej Rady Kobiecej oraz Gminnego Komitetu Obrońców Pokoju w Parchowie (pow. Kartuzy, woj. gdańskie).

Wanda Furman wie dobrze, co znaczy wojna. Prawie cała jej rodzina zginęła w niemieckich obozach koncentracyjnych. Nic więc dziwnego, że Wanda Furman jest zdecydowaną bojowniczką o pokój.

„Wszystkie kobiety naszej gminy — powiedziała Wanda Furman — pracują z wielką radością, bo wiedzą, że praca ta jest dla dobra ludu, dla wzmocnienia potęgi naszej Ojczyzny, dla szczęścia naszych rodzin, dla obrony pokoju na całym świecie. Nasz wkład w pracę pokoju musi być jeszcze aktywniejszy, aby zmusić podżegaczy wojennych do porzucenia swoich niecnych zamiarów."

Za swoją działalność Wanda Furman otrzymała srebrny krzyż zasługi i dyplom uznania. Za wybitne zasługi w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim odznaczona została krzyżem zasługi i dyplomem.

* * *

Przybyła na Kongres Helena Wieczorek, — przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej w Piotrkowicach (pow. Kościan) jest matką dwojga dzieci, które sama wychowuje, gdyż mąż jej zginął w walce z Niemcami. „Chętnie pracuję — mówi Helena Wieczorek — bo wiem, po co pracuję. Dawniej jako pracownica rolna orałam od rana do wieczora dla wzbogacenia obszarnika. Nikt nie pomyślał o mojej nauce, o mojej przyszłości. Dziś pracuję dla dobra nas wszystkich, dlatego, żeby dzieci moje mogły uczyć się, żeby były szczęśliwe — nigdy nie zaznały grozy wojny. Przywiozłam na Kongres od chłopów naszej spółdzielni żądania pokoju. Nie chcemy wojny. Nie chcemy powrotu rządów kapitalistycznych i obszarniczych. Sami poradzimy sobie w gospodarce. Gdzie oni hulali, mamy dziś domy kultury, świetlice, szkoły. Musimy pracować ponad plan, żeby jeszcze bardziej wzmocnić obóz tych, którzy nie chcą wojny".

* * *

„W ostatniej wojnie gestapowcy zabili mi męża, zostałam sama z małymi dziećmi" — mówi Katarzyna Wojtowicz. — Nie dopuszczę, żeby dzieci moje zginęły w nowej wojnie. Żadna kobieta polska nie odda swoich dzieci na żer wojnie. Nienawidzę podżegaczy wojennych zza Oceanu — są to ludzie, którzy nigdy nie zaznali grozy wojny, a dla własnych brudnych interesów, kosztem cierpień całej ludzkości, dążą do wywołania zawieruchy wojennej. Wierzę, że obrady Kongresu przyczynią się do utrwalenia sprawiedliwego pokoju na całym świecie."

Katarzyna Wojtowicz jest wiceprzewodniczącą Powiatowej Rady Narodowej, odznaczona za pracę nad utrwaleniem pokoju krzyżem zasługi.

St. O.

„Wszyscy uczciwi ludzie na całej kuli ziemskiej są w obozie życia, szczęścia, prawdy i pokoju: są oni ze Związkiem Radzieckim z Wami, Towarzyszu Stalin. Wasza konsekwencja i niezłomność w walce o pokój pobudza obrońców pokoju do jeszcze aktywniejszej walki przeciwko podżegaczom wojennym, rozkwit przyjaźni między narodami."

(Z depeszy do Generalissimusa Stalina wystosowanej przez Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju w Moskwie).

PRAWO i Życie

W. M Gniezno. — Koszt założenia nowej muszli przeznaczonej do wspólnego użytku mieszkańców obciąża wszystkich lokatorów.

Cz. Grzegosiewicz, Witkowo, p Gniezno. — 1) W domach do 8 izb jedynie właściciel nie płaci od mieszkania opłat na FGM.

2) Skoro posiada Pan koncesjonowane biuro pisania podań, należy płacić na FGM, mimo że zajmuje Pan mieszkanie i lokal użytkowy w domu poniżej 8 izb.

K. Brzeziński. — 1) Według zbiorowego układu pracy dla dozorców domowych (par. 9 pkt. f) dozorca jest zobowiązany do mycia klatki schodowej przynajmniej 12 razy do roku. Z powyższego wynika, że dozorca domu, aby być w zgodzie z przepisami sanitarno-porządkowymi jeżeli tego wymaga dany obiekt, winien myć klatkę schodową więcej niż 12 razy.

2) Za zamiatanie jezdni i chodnika otrzymują dozorcy dodatkowe wynagrodzenie w wysokości 6 groszy za metr kw. miesięcznie.

W. P. B — Testament jest ważny skoro sporządzi go Pan w ten sposób, że w całość napisze go pismem ręcznym, podpisze i zaopatrzy datą zawierającą dzień, miesiąc i rok sporządzenia testamentu. Testament taki może zatrzymać u siebie w domu, złożyć w Sądzie wzgl. notariuszu.

„Międzychód". — 1) Remiza, spichrz oraz młyn bez względu na to, czy chodzi o młyn gospodarczy, czy handlowy, łącznie podlegają opodatkowaniu na rzecz FGM. Podstawą obliczenia opłat jest stawka za metr kw. powierzchni użytkowej lokalu w wysokości określonej w tabeli nr 2 (Dz. U. R. P. nr 36, poz. 259/48).

2) Może Pan starać się u władzy czynszowej o obniżenie opłaty na FGM, odnośnie tych lokali użytkowych których powierzchnia użytkowa nie pozostaje w gospodarczo uzasadnionym stosunku do dochodowej intensywności jej wykorzystania.

Fr. Buczkowski. — Bliższej informacji udzieli Panu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu, Oddział FGM (czynszowy).

G. Połówna. — Skoro nieruchomość, meble, maszyna do szycia są własnością ojca Pani, przeto może on w drodze powództwa żądać zwolnienia od egzekucji wyżej wymienionych przedmiotów (art. 567 par 1 kpc).

„Stały Czytelnik, Jarocin". — Radzimy interweniować w Inspektoracie Pracy.

Zarządowi krytej pływalni pod uwagę

Czytelnik nasz podpisujący się pseudonimem „Obserwator" (nazwisko znane redakcji) przysłał nam list w którym wyraża szereg cennych uwag z których na pewno skorzysta kierownictwo krytej pływalni przy ul. Wronieckiej. W liście nadesłanym do redakcji czytamy m. in.:

Jestem wielkim zwolennikiem kąpieli w pływalni Miejskiej przy ul. Wronieckiej. Mam jednak zastrzeżenia co do reform, które w bieżącym sezonie przeprowadzono w tejże pływalni. Chodzi mi głównie o natryski ciepłe, z których obecnie można korzystać 1 raz przed wejściem do basenu. Nie było właściwym rozwiązaniem sprawy pozostawienia ciepłego natrysku w latach ubiegłych bez odpowiedniego nadzoru. Byli zatem tacy, zwłaszcza młodzież, którzy dowoli korzystali z ciepłego natrysku, nie zamykali wody po wyjściu do basenu, względnie prażyli się bardzo długo w tymże natrysku.

W ubiegłych latach można było rozgrzać się w natrysku, obecnie jedynie przy kaloryferach, których ilość niewystarcza na liczne rzesze kąpiących się. Popatrzmy na wychodzących z wody n. p. po nauce pływania, tak obecnie polecanej: sina skóra, sine wargi, blada twarz, trzęsą się ci biedacy z zimna. Czy to jest popularyzacja pływania? Ja sądzę, że obecne zarządzenie nie jest słuszne. Zapytany pracownik tejże pływalni oświadczył mi — że to jakaś „Komisja lekarska" zleciła tę reformę w trosce o nieprzeziębienie się kąpiących.

A oto wysunięte przez naszego czytelnika dezyderaty pod adresem Krytej Pływalni Miejskiej.

1. **należy intensywniej ogrzewać halę przy basenie, dać na widocznym miejscu termometr, by ciepłota powietrza była dla ogółu wiadoma. Może dałoby się dać podwójne szyby w oknach hali, bo przy oknach wieje bardzo.**
2. **Ustępy przy basenie są nie ogrzewane, co zagraża przeziębieniu!**
3. **Przywrócić możliwość korzystania z natrysku ciepłego, jednak wzmóc kontrolę nad korzystającymi z natrysku, by nie był nadużywany przez jednostki nie rozumiejące jego znaczenia.**
4. **obniżyć ceny biletu wstępu, by jeszcze bardziej spopularyzować dobrodziejstwa pływalni.**
5. **Urządzić w hallu przy kasach coś w rodzaju świetlicy, by po kąpieli móc wypocząć i przystosować się do ciepłoty poza obrębem pływalni.**

„Obserwator"

Dwa powitania

Sezon piłkarski w ZSRR
został zakończony

Ostatni mecz o mistrzostwo Związku Radzieckiego Spartak — Moskwa — Torpedo Moskwa rozegrany na stadionie Dynamo w Moskwie zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Po meczu odbyło się uroczyste zakończenie tegorocznego sezonu piłkarskiego oraz wręczenie nagród zwycięskim zespołom.

Ponad 7 miesięcy trwały rozgrywki mistrzowskie. W I Lidze (19 drużyn) ostateczna kolejność w tabeli jest następująca: 1) CDKA Moskwa, 2) Dynamo Moskwa, 3) Dynamo Tbilisi, 4) WWS Moskwa, 5) Spartak Moskwa.

Zespół CDKA zdobył po raz czwarty tytuł mistrza ZSRR w piłce nożnej.

W II Lidze (14 drużyn) pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Marynarki Wojennej, przed Torpedo Gorkij.

GŁOS SPORTOWY

Poznańskie Kluby Sportowe
przejęły opiekę nad SKS-ami

W Poznaniu odbyła się konferencja w sprawie powierzenia opieki Klubom Sportowym m. Poznania nad Szkolnymi Kołami Sportowymi podlegającymi Prezydium MRN — Wydział Oświaty. Za podstawę w przydzielaniu opieki klubom nad SKS-ami wzięto zarządzenie Ministra Oświaty w sprawie organizacji sportu młodzieży szkolnej.

Ponadto uwzględnione następujące wytyczne:

a) Kluby sportowe zatroszczą się o podniesienie poziomu moralnego i sportowego w SKS-ach przez udostępnienie bezpłatne własnych boisk i placów, sprzętu i instruktorów.

b) Kluby winny mieć na uwadze zdrowie młodzieży (nie eksploatowanie ponad siły), conajmniej dostateczne postępy w nauce i bardzo dobre jej sprawowanie.

c) Zajęcia ucznia w klubie nie mogą kolidować z obowiązującymi zajęciami i imprezami szkolnymi (akademie, wycieczki tp.).

d) Nauczyciel — opiekun SKS-u wchodzi w skład zarządu klubu sprawującego opiekę.

Komisja zatwierdziła następujący przydział klubów do sprawowania opieki nad SKS-ami:

1. SKS Państw. Lic. im. Dąbrówki — ZKS Stal.
2. SKS Państw. Lic. im. Zamoyskiej — ZKS Kolejarz.
3. SKS Państw. Lic. im. Potockiej — ZKS Spójnia.
4. SKS Państw. Lic. im. Marcinkowskiego — ZKS Ogniwo.
5. SKS Państw. Lic. im. Paderewskiego — ZKS Kolejarz.
6. SKS Państw. Lic. im. Kasprzaka — A.Z.S.
7. SKS Państw. Lic. Ped. ul. Mylna — KS Gwardia.
8. SKS Szkoły TPD ul. Szamarzewskiego — KS Włókniarz.
9. SKS Lic. Ogóln. nr 8 ul. Bosa — ZKS Budowlani.
10. SKS SS. Urszulanek — ZKS Ogniwo.
11. SKS Szkoła Podstaw. nr 11 ul. Jarochowskiego — KS Włókniarz.
12. SKS Szkoła Podstaw. nr 15 ul. Berwińskiego — ZKS Spójnia.

Rozgrywki o Puchar Polski

Pierwsza runda rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu centralnym odbędzie się 26 bm.

W rozgrywkach biorą udział 52 zespoły: 12 drużyn I ligi, 20 drużyn II ligi oraz 20 zwycięzców wojewódzkich.

W I rundzie odbędzie się 20 spotkań. Pozostałe 12 drużyn przechodzi do następnej rundy bez gry.

26 bm. spotkają się (gospodarze na pierwszym miejscu), Ogniwo Tarnów — Budowlani Chorzów, Stal Sosnowiec — Związkowiec Kraków, Spójnia Tomaszów Lub. — Kolejarz Przemyśl, Kolejarz Łapy (Białystok) —Kolejarz Olsztyn, Kolejarz Ostrów — Flota Gdynia, Spójnia Okocim — Górnik Bytom, OWKS Bydgoszcz — Kolejarz Warszawa Włókniarz Częstochowa — Włókniarz Chodaków, Koło Sportowe Zarządu Portu Szczecin — Budowlani Gdańsk Kolejarz Toruń — Kolejarz Poznań Stal Rzeszów — Zespół ZMP Przemyśl, Stal Lipiny —Górnik Radlin, LZS Grzybowice (Zabrze) — Ogniwo Częstochowa, Stal Starachowice — Związkowiec Przemyśl, Związkowiec Poznań — Kolejarz Bydgoszcz, Włókniarz Widzew — Stal Radom, OWKS Lublin — Związkowiec Radom, Kolejarz Świdnica — Stal Katowice, Stal Poręba (Będzin) — Koło Sportowe Rzeźni Miejskiej Katowice mistrz Warszawy — mistrz Siedlec.

Do II rundy przechodzą bez gry: Unia Chorzów, Gwardia Kraków, Ogniwo Bytom, Gwardia Szczecin ŁKS Włókniarz, I Gimn Państw. Radomsko, Stal Wrocław, CWKS Związkowiec Chełmek, Ogniwo Kraków, mistrz Poznania mistrz Łodzi.

CYBULENKO
poprawia rekord ZSRR w rzucie oszczepem

W ramach swego tournée po Rumunii, lekkoatleci radzieccy występowali w ośrodku robotniczym Jassy. Podczas rozegranych tam zawodów uzyskali oni szereg doskonałych wyników. M. in. młody miotacz Cybulenko uzyskał w rzucie oszczepem wspaniały wynik 73,37 m, ustanawiając nowy rekord Związku Radzieckiego. Wynik ten jest prawie o 2 metry lepszy od dotychczasowego rekordu ZSRR.

Doskonałe wyniki uzyskali również inni lekkoatleci radzieccy. Wśród nich wymienić należy rezultat Dumbadze w rzucie oszczepem + 49,07 m, wynik Zybiny w rzucie oszczepem — 49,67 m, Kanakiego w rzucie młotem — 55,86 m oraz Madatowa, który w skoku w dal uzyskał odległość 7,12 m.